Nr. 45. We Lwowie Sroda dnia 14. Lutego 1894. Rok XXVII.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 sr. gr. — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 50 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rndolf Mosse i J. Denneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam 52 rue du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
Prywatne korespondencje i nekrologia 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1 ½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Rekiamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Miasto Lwów
a krajowe opłaty konsumcyjne.

(Z powodu wniosku p. Abrahamowicza)

Lwów 13. lutego.

(II.) Stanowisko jakie wówczas zajął rząd, stawiając wszelkie przeszkody dalszemu podwyższaniu opłat konsumcyjnych, dawało rękojmię, że wszelkie dalsze podwyższenie tychże będzie utrudnionem, a przeto przyznane gminie miasta Lwowa prawo do pobierania opłat konsumcyjnych, stanowiące ekwiwalent za zniesione prawo propinacji — pozostanie niewzruszone.

Atoli w kilka lat później, bo już w 1880 roku pojawił się w Sejmie wniosek posła Abrahamowicza, zdążający do nałożenia nowych opłat konsumcyjnych na rzecz kraju.

Wniosek ten miał na celu zaprowadzenie opłat konsumcyjnych zarówno od spirytusu, jak i od piwa, a naruszał interesa ludności stolicy kraju dotkliwie, bo wedle ówczesnych obliczeń, miasta miałoby opłacać około 84.000 zł. na rzecz kraju. Ówczesna reprezentacja miasta wniosła na ręce posła śp. Hausnera petycję, żądając uchylenia tegoż wniosku. Petycja ta odniosła skutek, albowiem wniosek ten nie przyszedł na porządek dzienny, atoli przyczyny prawdziwej, dla której wniosek ten nie znalazł w ówczesnej reprezentacji kraju większości, szukać należy nie w motywach wniesionej przez reprezentację petycji, ale w zagrożonych prawach większej własności, która broniąc własnych praw, wniosek ten uchyliła.

Jak wiadomo, w owym okresie czasu większa własność była jeszcze właścicielką prawa propinacji, które oczywiście skutkiem opłat konsumcyjnych byłoby uszczuplone, jak długo więc prawo propinacji stanowiło wyłączną własność obszarów dworskich, tak długo kwestja podwyższenia opłat konsumcyjnych od spirytusu i piwa była zagwarantowaną, większa bowiem własność, mająca przewagę w Sejmie, ustawy takiej we własnym interesie byłaby niewątpliwie nie akceptowała. Toteż opłaty konsumcyjne krajowe weszły dopiero w życie z chwilą, gdy prawo propinacji większej własności zostało wykupione, zindemnizowane, a przeto opłaty konsumcyjne tych sfer nie dotykają wcale.

Zdawało się tedy, że rząd, wierny swej tendencji, nie podwyższania opłat konsumcyjnych, nie zmieni w tej mierze swego postanowienia, ale nadzieje te zawiodły! Już bowiem w r. 1889 wprowadził rząd znaną ustawę od spirytusu, którą nałożył opłatę w kwocie 35 zł. od hektolitra, skutkiem czego opłaty ed spirytusu we Lwowie doszły przy doliczeniu 23 zł. podatku na rzecz gminy i 3 zł. na rzecz opłaty szynkarskiej do wysokości 61 zł., a przeto stanowią tak niesłychane obciążenie powyższego artykułu, że wszelka dalsza opłata byłaby możliwą chyba tylko na cele lokalne. Kiedy w r. 1889 wobec zamierzonego naówczas podatku spirytusowego zajęły kraj i miasto opozycyjne stanowisko, wówczas Wydział kraj. gorąco poparł petycję miasta i z naciskiem zaznaczył, że tak znaczna opłata konsumcyjna, jak 35 zł. od hektolitra, jest wprost niemożliwą, że konsumcja się zmniejszy, finanse miasta dotkliwie na tem ucierpią.

I istotnie zapatrywania Wydziału kraj. w całej pełni się naówczas ziściły, jak świadczą bowiem daty statystyczne z r. 1889, 1890, 1891, spadła konsumcja wódki o tysiąc kilkaset hektolitrów rocznie, a przeto stolica kraju straciła rocznie 50.000 zł. z tytułu opłat konsumcyjnych, jej jako ekwiwalent za zniesione prawo propinacji należnych, przez co oczywista finanse miasta znacznej doznały ujmy.

Ten ujemny jednak wynik dla interesów miasta zupełnie nie odprowadził posła Abrahamowicza od jego pierwotnej, jeszcze w r. 1886 podjętej myśli. Wprowadził on w r. 1891 ustawę o opłatach krajowych od piwa, a obecnie Wydział krajowy przedstawił Sejmowi do uchwały ustawę, na podstawie której mają być wprowadzone dalsze opłaty od wódki i piwa.

Zachodzi więc pytanie, czy i o ile prawa stolicy kraju są ustawą powyższą zagrożone i jakie wypada reprezentacji miejskiej zająć stanowisko. Oto przedstawiając genezę opłat konsumcyjnych wykazaliśmy dowodnie, że opłata konsumcyjna, jaką rząd przyznał gminie tytułem ekwiwalentu za zniesione prawo propinacji, przedstawia się w znaczeniu finansowem jako kapitał propinacyjny, który powinien być nietykalny, a przeto wszelka akcja, czy to rządu, czy to kraju, która w skutkach swych tę opłatę, a względnie efekt finansowy tejże może zachwiać, jest niesprawiedliwą.

Opłaty konsumcyjne, jakie miasto Lwów pobiera z tytułu zniesionego prawa propinacji, zostały gminie przyznane jako wynagrodzenie jej prawa prywatnego, które w myśl ustaw zasadniczych powinno być nienaruszalne.

Podczas gdy większa własność otrzymała za zniesione prawo propinacji, kapitał wynagrodzenia w obligacjach, to stolicy kraju przyznano prawo pobierania opłat.

Że efekt finansowy tych opłat jest w najwyższy sposób angażowany przez wprowadzenie nowych opłat tej samej kategorji, to rzecz jasna, a najlepszym tego dowodem są cyfry, które wykazują, iż skutkiem zaprowadzenia w r. 1891 opłat od piwa, spadła konsumcja z 114.000 hl. na 112.000 hl., skutkiem czego oczywiście z powodu mniejszej konsumcji umniejszył się też dochód miasta z należnych mu opłat konsumcyjnych od piwa.

Ten sam horoskop należy i obecnie mieć przed oczyma. Z nałożonych opłat na spirytus w kwocie 3 zł. i likiery w kwocie 4 zł., powstanie w konsekwencji znaczny ubytek w konsumcji, co oczywiście narusza prawa gminy w poborze dotychczasowych opłat konsumcyjnych.

Czyż wobec takiego stanu rzeczy nie jest widocznem, iż prawa gminy miasta Lwowa są zagrożone?

Postawimy tę kwestję jasno.

Cóżby powiedzieli na to właściciele dóbr ziemskich, którzy byli właścicielami prawa propinacji, gdyby kraj i rząd znosząc to prawo za wynagrodzeniem w obligacjach, wydał im cztero-procentowe obligacje z kursem 98 zł. — atoli w kilka lat później kupony tych obligacyj takim wysokim obłożył podatkiem, iżby właściciel obligacji zamiast 4 zł., pobierał 3 zł. od sta i tem samem kurs obligacji spadłby z 98 zł. na 65 zł.? Albo stawiajmy tę kwestję jeszcze wyraźniej! Cóżby powiedzieli na to właściciele dóbr, gdyby rząd zniósł ich prawo propinacji za przyznaniem im prawa pobierania opłat konsumcyjnych, ale niebawem potem sam nałożył bardzo wysokie opłaty konsumcyjne, wskutek tego wywołał umniejszenie konsumcji, a tem samem umniejszenie dochodu z opłat, stanowiących ekwiwalent za zniesienie prawa propinacji dla tychże właścicieli? Czyliż akcja tego rodzaju nie zdążałaby do naruszenia praw nabytych? Niewątpliwie tak! A właśnie w tej sytuacji jest gmina miasta Lwowa. Jej prawo nabyte jest zagrożone i dziwić się nie można, jeżeli wobec takiego stanu rzeczy reprezentacja miasta na wniosek dr. Maryańskiego uchwaliła zaznaczyć swe oporne stanowisko.

Już ta jedna okoliczność zasadniczo przemawia przeciw zaprowadzeniu nowych opłat konsumcyjnych, każda bowiem nowa opłata konsumcyjna narusza w najwyższym stopniu nabyte prawa gminy do poboru opłat konsumcyjnych, stanowiących ekwiwalent za zniesione prawo propinacji.

Atoli okoliczność ta nie jest w tej mierze jedyną. Zwrócić należy także uwagę na niesłuszność, a poniekąd i niepraktyczność opłat konsumcyjnych.

Oznaczone w projekcie Wydziału krajowego opłaty konsumcyjne są niesłuszne, jedne bowiem przeciążają nad miarę przedmiot opodatkowania, drugie zaś nie dotykają ogólnie całej ludności kraju, a każdy podatek, który nie jest ogólnym i równomiernym, okazuje się niesprawiedliwym i krzywdzi klasę uboższą.

Zmiana ordynacji sejmowej wyborczej.

(Zmiana ordynacji sejmowej wyborczej w kierunku zaprowadzenia bezpośrednich wyborów i powiększenia liczby posłów).

Komisja administracyjna wystąpiła na podstawie referatu posła Pilata z ważnem sprawozdaniem, dotyczącem wniosku p. Romańczuka o zmianę statutu krajowego i ordynacji wyborczej sejmowej.

P. Romańczuk domagał się w swym wniosku: zaprowadzenia w grupie gmin wiejskich bezpośrednich wyborów; przyznania prawa wybierania w grupach miast i gmin wiejskich, obok dotychczasowych wyborców, tym, którzy opłacają podatek bezpośredni, tudzież tym, którzy mają stałe zajęcie w jakimś zawodzie i prowadzą własne gospodarstwo domowe, a przynajmniej od roku są zamieszkali w gminie, jeśli albo odbyli służbę wojskową, albo są głowami rodziny, składającej się co najmniej z 4 osób, albo wreszcie umieją czytać i pisać w jednym z języków krajowych.

Następnie domagał się wnioskodawca wyłączenia większych miast z grupy wiejskich i utworzenia z nich osobnych okręgów wyborczych miejskich, oraz powiększenia liczby posłów z miast, które mają za małą reprezentację; wreszcie powiększenia liczby posłów z gmin wiejskich.

Komisja administracyjna podziela w zupełności powody, które za powiększeniem liczby posłów ze Lwowa i Krakowa, przytoczyła już w poprzednich sprawozdaniach w latach 1891, 1892 i 1893 komisja prawnicza. Jeżeli mimo to nie wnosi obecnie projektu do ustawy, nie załatwionego na ostatniej sesji, to powodem tego jest okoliczność, że komisja nie uważa za stosowne z okazji wniosku p. Romańczuka, którego główna tendencja jest odmienną i który żąda tylko wydania poleceń Wydziałowi krajowemu, występować z własnej inicjatywy z projektem do tak ważnej ustawy, jak zmiana statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej. Z tego powodu komisja ogranicza się do wniosku polecenia Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji, która zarazem będzie ostatnią przed nowym okresem wyborczym, przedłożył projekt do ustawy o powiększeniu liczby posłów z m. Lwowa i Krakowa.

Co się tyczy żądania utworzenia nowych okręgów wyborczych miejskich przez wyłączenie pewnych miast z okręgów gmin wiejskich, — podnosi komisja, że zachodzą wątpliwości i różnice zdań, co do tego, czy w ogóle należy wyłączać dalsze miasta z okręgów gmin wiejskich, a jeszcze bardziej co do tego, które miasta miałyby na przyszłość wejść w poczet okręgów wyborczych miejskich. Nadto uwzględnić trzeba, że wyłączenie pewnych miast z okręgów wyborczych wiejskich, pociągnąćby musiało zapewne zmiany w rozgraniczeniu okręgów wyborczych gmin wiejskich.

Wobec tego większość komisji sądziła, że nie byłoby rzeczą odpowiednią, dawać Wydziałowi kraj. polecenia do studjów w kierunku zmian częściowych, które w znacznej mierze alterowałyby dotychczasowy skład okręgów wyborczych, lecz że w tej mierze należy wyczekać wyniku reformy wyborczej, przez rząd obecnie podjętej, i z jej uwzględnieniem obmyśleć ewentualny plan reformy wyborczej.

Główny punkt wniosku p. Romańczuka stanowi żądanie zaprowadzenia w grupie gmin wiejskich wyborów bezpośrednich. W tej sprawie Sejm niedawno objawił swe zdanie wcale wyraźnie, kiedy na posiedzeniach 11. i 16. marca 1892 i 29. kwietnia 1893 uchylił w pierwszem czytaniu wnioski w tym przedmiocie postawione.

Komisja administracyjna, przeprowadziwszy szczegółową dyskusję nad tym przedmiotem, postanowiła doradzać Sejmowi, aby nie tylko pozostał na odmownem stanowisku w sprawie zaprowadzenia wyborów bezpośrednich w grupie gmin wiejskich, lecz żeby to zapatrywanie stanowczą uchwałą zaznaczył.

Powody przemawiające — zdaniem komisji — za zatrzymaniem wyborów pośrednich w grupie gmin wiejskich, są głównie następujące:

W okręgach wiejskich, w których znaczna liczba wyborców, (w Galicji 5—12.000) rozrzuconą jest na rozległym obszarze, urządzenie wyborów pośrednich zezwala prawyborcom wybrać ludzi, których osobiście znają i którym ufają i im powierzyć wybór posła. Wybór ten nastąpić może po wzajemnej naradzie pomiędzy wyborcami, która wobec mniejszej liczby tych ostatnich więcej jest ułatwioną.

Wyborcy, przystępując do wyboru posła, czują się odpowiedzialnymi wobec swoich kommitentów i nie uważają swego głosu za prawo osobiste, którem dowolnie mogą rozporządzać, lecz jako funkcję, z której rachunek w gminie zdać winni Natomiast głosowanie pośrednie w takich warunkach, jakie zachodzą w okręgach wiejskich (t. j. przy znacznej ilości wyborców, rozrzuconych na rozległym obszarze) czyni poprzednie porozumienie się pomiędzy samymi wyborcami nadzwyczaj trudnem i oddaje rezultat wyborów całkiem w ręce agitacji, nieraz z zewnątrz importowanej, narzucającej się ze skutkiem za ogniwo pośrednie pomiędzy rozrzuconemi grupkami wyborców, które pozbawione są możności zaważenia swą samoistną decyzją. Stwierdzają to bardzo dobitnie doświadczenia innych krajów, a przed innemi Francji i Niemiec. Nadużycia przy wyborach są możliwe tak przy systemie pośrednich, jak przy systemie bezpośrednich wyborów, jak to znowu wskazuje praktyka wyborcza różnych krajów, a stopniowego uchylenia tych nadużyć, gdzie one się trafiają, należy oczekiwać od wzrostu moralności i oświaty, a z nim i poczucia ważności aktu wyborczego.

Co się tyczy rozszerzania prawa wybierania na dalsze warstwy ludności, komisja zwraca przedewszystkiem uwagę, iż w naszym kraju granica podatkowa od dołu dla prawa wybierania do Sejmu i tak samo do Rady państwa jest, zwłaszcza na wsi, znacznie niższą, niż w innych krajach austrjackich, a to przedewszystkiem z powodu zwyczaju dzielenia gruntów w drodze spadku i tworzenia licznych nowych gospodarstw gruntowych i chałupniczych i w ogólności z powodu, że u nas więcej, niż gdzieindziej, przeważają drobne egzystencje samoistne, a natomiast stosunkowo rzadsze są, niż gdzieindziej, egzystencje, oparte wyłącznie na pracy w obcem gospodarstwie, a przeto nie opłacające wcale podatków bezpośrednich.

W gminach miejskich granica prawa wyborczego na podstawie podatku schodzi często niżej 5 zł., jak np. przedewszystkiem w m. Lwowie, w okręgach gmin wiejskich zatrzymuje się ona bardzo często przy kwocie 1 zł. 50 ct., która jest kwotą podatku domowo-klasowego w klasie XVI., t. j. dla domów z jedną izbą mieszkalną, ale często schodzi jeszcze niżej aż do kilkudziesięciu ct. rocznego podatku. Można tedy śmiało powiedzieć, że na wsi u nas niemal każdy, kto posiada własną chatę, a zatem samoistne gospodarstwo domowe, ma zapewniony udział w wyborach sejmowych. Mimo to komisja administracyjna nie jest przeciwną dalszemu rozszerzeniu prawa wybierania, sądzi jednak, że obecnie skoro rząd wziął inicjatywę w reformie prawa wyborczego do rady państwa, przygotowuje w tej sprawie dla wszystkich krajów, a zatem i dla Galicji niezbędny materjał statystyczny i na tej podstawie sformułuje swe wnioski, jest rzeczą ze wszech miar odpowiednią, wyczekać, jaki rezultat wydadzą te prace rządu i zużytkować je następnie w miarę stosunków i potrzeb w naszym kraju. Reforma sejmowego prawa wyborczego nie jest wprawdzie zależną od reformy prawa wyborczego do rady państwa, owszem, ze względu na rozmaitość stosunków w krajach koronnych byłoby — zdaniem komisji — pożądanem, żeby szczegóły prawa wyborczego do rady państwa ustanawiane były przez Sejmy krajowe, lecz z drugiej strony jasnem jest, że skoro w łonie rządu traktowaną jest sprawa reformy wyborów do rady państwa, także w odniesieniu do naszego kraju, należy przy ewentualnej pracy ustawodawczej w naszym kraju wziąć pod rozwagę wnioski rządowe, które będą przedłożone radzie państwa. W ścisłym związku z tą sprawą stoi także kwestja podziału niektórych okręgów wyborczych gmin wiejskich, której odrębnego traktowania komisja Sejmowi nie zaleca.

Sprawy sejmowe.

(Przedłożenie rządowe o organizacji szkoły politechnicznej we Lwowie).

Komisja szkolna przyjęła, na podstawie referatu rektora Cwiklińskiego, projekt rządowy o organizacji szkoły politechnicznej we Lwowie. Komisja podnosi w swem sprawozdaniu, że tym sposobem zakład, którego znaczenie i zadania, wobec nadzwyczajnego postępu nauk technicznych i potrzeb naszego kraju, wzrastają bez ustannie, ma nareszcie uzyskać pewną i trwałą podstawę do dalszego rozwoju Byłoby do życzenia, aby to nastąpić mogło w tym właśnie roku, który na powszechnej wystawie krajowej uprzytomnić ma szczególnie wyniki pracy naszych techników, a dla szkoły politechnicznej lwowskiej jest rokiem jubileuszowym — pięćdziesiątym od organizacji, dokonanej w roku 1844.

Komisja podnosi, że projekt rządowy odpowiada ustawom, uchwalonym dla innych politechnicznych zakładów monarchji, i stawia lwowską szkołę w równym z temiż rzędzie. Zawiera on tylko ogólne stałe postanowienia zasadnicze, wszelkie zaś szczegóły, mniej lub więcej podlegające zmianom, pozostawia statutowi organizacyjnemu, który na mocy tej ustawy miałby być wydany, a według potrzeb i wymagań czasu mógłby stosownie być uzupełniany i zmieniany. Tym też sposobem zapewnić można szkole politechnicznej łatwą możność wyjścia po za te ramy, w które jest ujęta obecnie, tj. dodania do istniejących obecnie czterech wydziałów: inżynierji, budownictwa, budowy maszyn i chemji technicznej, ewentualnie jeszcze innych wydziałów, lub oddziałów (kursów). Dążność taka uwydatnia się wyraźnie w lwowskiej szkole politechnicznej w kilku kierunkach. Komisja szkolna mniema, że szczególnie pożądane byłoby rozszerzenie zakresu działania politechniki w kierunku górniczo-hutniczym. W kraju nie ma zakładu, któryby te nauki pielęgnował, potrzeba zaś systematycznego wykształcenia liczniejszego zastępu górników jest widoczną wobec tego, że wydobywanie płodów przyrody nieorganicznej z wnętrza ziemi w kraju naszym, przybiera coraz to większe rozmiary, a przemysł naftowy stał się niemal głównym jego przemysłem. Już obecnie istnieje w szkole politechnicznej, w myśl tymczasowego regulaminu, przy wydziale budowy maszyn, kurs, czyli oddział przygotowawczy dla kandydatów zawodu górniczego. Zaprowadzono tam również wykłady górnictwa naftowego i technologji nafty. Do tych tedy wykładów należałoby dołączyć inne wykłady, tudzież ćwiczenia praktyczne z zakresu górnictwa i hutnictwa i wszystkie razem ująć w osobnym wydziale górniczo hutniczym.

* * *

---

28)

NERA POLACCA.

POWIEŚĆ

napisał

WINCENTY hr. ŁOŚ.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy.)

— Tak nam było dotąd dobrze i cicho — myślałem.

Wtem zjawili się Janek i Erema, ale oboje tak wyglądali inaczej, nie zwykle, iż natychmiast moją zwrócili uwagę.

Młodzieniec wyglądał melancholicznie, a Erema wydawała się wzruszoną i pomięszaną. Pierwszy raz stanęła mi w głowie myśl, iż nie należało do niemożliwości, by się Janek nie zakochał w tej uroczej dziewczynie. Nie była ona podobna wprawdzie do Irmy, ale to nie przeszkadzało, by w Janka sercu nie tkwił inny, zdrowszy ideał kobiecy. Ta myśl mnie nie przeraziła, ale zaniepokoiła. Bądź co bądź, ja tych pań prawie nie znałem, nie wiedziałem o nich nic zgoła, prócz tego, co widziałem. A to, to bardzo mało.

Chcąc uprzedzić możliwe w przyszłości wypadki, bo wszystko było możliwem i prawdopodobnem z Jankiem, niepomiernie czułym na wdzięki niewieście, postanowiłem jak najrychlej wybadać doktora co do bliższych stosunków Eremy.

Te miny młodej pary nie wróżyły mi nic dobrego. To też tym razem, nauczony doświadczeniem z Irmą, postanowiłem natychmiast opuścić Zakopane, jeślibym dostrzegł niebezpieczeństwo, którego rozmiary mógł mi tylko na razie Kochowski określić.

Około północy wyszliśmy wszyscy trzej razem. Doktor wsunął swą rękę pod moje ramię i zagadnął szeptem, by nie być dosłyszanym przez Janka.

— Odprowadzisz mnie pan do domu... mam do niego interes.

Zdziwiłem się. Kochowski miał pierwszy raz do mnie interes i to w chwili, kiedy i ja do niego takiż miałem.

Zostawiwszy Janka pod naszym domem, znajdującym się po drodze do mieszkania doktora, ruszyłem z nim dalej.

Ten rzecz zaczął.

— Czy nie uważasz pan, iż nasza młoda para zdaje się być sobą zajętą w sposób...?

— Dziś pierwszy raz ta myśl mi się przesunęła.

— Ja od dłuższego już czasu miarkuję...

— Sympatję?

— Więcej, niż sympatję...

Zamyśliłem się i odparłem po chwili.

— Widzisz, kochany doktorze, Rozdrażewski przeszedł przed trzema miesiącami przez tak gwałtowne moralne różnej treści wstrząśnienia, że nie przypuszczałem, by...

— Ja się znam na tem — podchwycił Kochowski. — Uczucie to w nich stopniowo i powoli się rozwija, jak prawdziwa i niebezpieczna choroba, jak roślinność po zimie... Janka zrazu Erema intrygowała... potem go interesowała... potem ją studjował... potem mu się podobała... a teraz znów oczarowała... Wierzaj mi pan, że to stopniowanie uczuć między dwiema istotami różnej płci, jest niechybnym zwiastunem prawdziwej i opartej na wzajemnem poznaniu się, miłości.

— Być może...

Doktor się zamyślił i po pauzie dalej ciągnął:

— Nic mnie to nie obchodzi i nie powinienem nieproszony mięszać się...

— Ależ owszem — podchwyciłem, chcąc dalej mówić, ale Kochowski nie dał mi przyjść do słowa i ciągnął.

— I byłbym naturalnie o tem z panem pierwszy nie zaczynał, ale dziś...

— Dziś?...

— Dziś chciała hrabina, spostrzegająca to samo, co i ja i mocno zaniepokojona, zasięgnąć języka odemnie, co do Janka...

— O tem więc cały wieczór gadaliście?...

— O tem... Hrabina boi się o Eremę... nie zna panów... nie zna zamiarów Janka...

Umilkliśmy. Nie wiedziałem, co odpowiedzieć, a myśli różne tłoczyły mi się do głowy. Doktor podchwycił:

— Sądzę, iż pan jesteś dobrze z hrabiną, a ta jest tak łatwą. Ona jest ciotką i opiekunką Eremy, pan zaś *quasi* opiekunem Janka. Oboje jesteście tak ludzie rozumnie, iż powinniście się porozumieć, aby przerwać w zawiązku to budzące się uczucie, niepokojące hrabinę, a może i... pana, zanim się ono rozwinie.

Szliśmy lasem. Doktor milczał, a ja słowa nie znajdywałem, tak nagle i niespodzianie spadła na mnie ta nowa miłość Janka.

Zrobiliśmy wiorstę drogi wśród księżycowej nocy, zanim zdobyłem się po wytężającym namyśle na odpowiedź.

— Jeśli pozory nie mylą... jeśli te panie są takiemi, jakiemi się mnie wydają, a Janek zechce się z Eremą ożenić, to nic przeciwko temu mieć nie mogę.

— Sądzę — podchwycił doktor — że zupełnie to samo powiedziałaby i hrabina.

Nastało znów milczenie, które przerwałem.

— Z doktorem będę szczerym. Janek ma lat dwadzieścia i pięć i każde najlepsze małżeństwo dla niego, dzisiaj będę uważał za złe, ale... z drugiej strony jest to natura tak kochliwa, iż w obawie, by jutro źle się nie ożenił, wolę, by dziś się ożenił średnio.

— Majątkowo?...

— O majątku nie mówię.

— A więc o czemże? bo średniem małżeństwem nazwać nie można małżeństwa z taką panną, jak panna Kirgiełło.

— Zapominasz ciągle doktorze — wtrąciłem — że ja tych pań prawie nie znam, a że Janek prócz dobrych stron, jakie przedstawia, jako człowiek, jest młodzieńcem, mającym dziś miljonową fortunę i mnie, którego spadek kiedyś będzie bardzo poważnym....

— A! — podchwycił Kochowski — to pod tym względem harmonji nie będzie, bo, o ile wiem, Erema jest posażną panną, ale nie miljonową.

— Tu mi nie chodzi o majątek — zawołałem oburzony niepojętnością doktora — tylko mi chodzi o to, by panna Kirgiełło miała wszystkie warunki, których dla Janka, abdykując z posagu, wymagać można.

— Ma je!

— A więc czekajmy, co dalej nastąpi.

Pożegnaliśmy się z doktorem. Pod gorączkowem wrażeniem nagle udzielonych mi wiadomości, powróciłem do mieszkania, gdzie Janek jeszcze czuwał.

— Cobyś powiedział na to — zagadnął mnie ni stąd ni zowąd — gdybym ci oznajmił naprzykład, że się myślę starać o Eremę?

Stanąłem, jak wryty. Wypadki szły zbyt przyspieszonem tempem, jak zwykle z Jankiem; zapytania tego nie spodziewałem się tak rychło.

— Poradziłbym ci — odparłem, nie mogąc ukryć niezadowolenia, a udając zdziwienie — ostudzić twój temperament, a w każdym razie dopiero się starać, gdy się dowiesz, o kogo...

Tu Janek wytrzeszczył wzrok na mnie i odparł:

— Ja mówię o Eremie.

— Wieszli, kim ona jest?

— Panną Kirgiełło...

— Dalej?

— Autorką powieści „Panna bez posagu."

— Dalej?

— Blondynką!

— Dalej?

Janek się zerwał.

— Wiesz! — zawołał — małżeństwo by przestało istnieć, gdyby więcej takich, jak ty, było na świecie ludzi. Mnie wystarcza, że Erema jest istotą, która mi dziesięć razy na godzinę szepce, nie poruszając wargami, że bardzo by było dobrze mieć ją całe życie przy sobie i wpatrywać się w jej cudne oczy.

Umilkł, a po chwili zawołał jeszcze z drugiego pokoju:

— Spisz już?

— Nie.

— To spij, bo żartowałem....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(Pożyczka 10-miljonowa dla m. Lwowa).

Na posiedzeniu dnia 9. lutego b. r. uchwalił Wydział krajowy zatwierdzić uchwały rady m. Lwowa, o ile niemi postanowiono zaciągnąć dziesięcio-miljonową pożyczkę na cele, w uchwałach rady miejskiej wskazane, wszakże z tem zastrzeżeniem, że zaciągnięcie każdej częściowej pożyczki na którykolwiek z celów, wskazanych uchwałami rady miejskiej, zależeć będzie od osobnej uchwały tejże rady, oraz od każdorazowego zezwolenia Wydziału krajowego, dalej, że magistrat m. Lwowa przedkładać będzie Wydziałowi krajowemu przy każdej prośbie o zatwierdzenie nowej częściowej pożyczki szczegółowe sprawozdanie o sposobie użycia poprzedniej pożyczki, jeśli pozwolenie na zaciągnięcie tej ostatniej uzyskane zostało.

Tem samem załatwiony został protest lwowskiego Towarzystwa właścicieli realności, wniesiony przeciw zaciągnięciu 10-miljonowej pożyczki. Wydział krajowy przedłożył w następstwie powyższej uchwały Sejmowi projekt ustawy o zezwoleniu gm. m. Lwowa na emisję 4% obligacyj komunalnych do wysokości 10 miljonów, spłacalnych w ciągu lat sześć dziesięciu.

* * *

W komisji gospodarstwa krajowego po dwudniowej debacie, zapadła onegdaj wielce ważna uchwała w sprawie parcelacji.

Mimo opozycji pp. Gorayskiego, Jana Tarnowskiego i Dydyńskiego, komisja wbrew wnioskowi Wydziału krajowego uchwaliła rezolucję polecającą Wydziałowi, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt norm i warunków, pod jakiemi Bank krajowy mógłby przychodzić z pomocą finansową „spółkom ziemskim" i t. p. instytucjom, na wzajemności opartym, których celem byłaby częściowa parcelacja dóbr tabularnych i racjonalna kolonizacja wewnętrzna.

Oponenci występowali zasadniczo przeciw parcelacji w jakiejkolwiekbądź formie. Korzystnie dla myśli, zawartej we wniosku, przemawiali pp. Stan. Jędrzejowicz, Vivien, Struszkiewicz i inni.

Sprawozdawcą tego przedmiotu będzie poseł Rutowski.

* * *

Komisja solna odbyła onegdaj wieczór posiedzenie, na którem omawiano w dalszym ciągu kwestję organizacji sprzedaży soli warzonki pod zarządem Wydziału krajowego.

Większość komisji złożona z pp. Czartoryskiego, Klemensa Dzieduszyckiego, Jana Słoneckiego, Merunowicza i Huryka przedstawi Sejmowi wnioski, zmierzające do poprawy obecnej organizacji.

Mniejszość komisji, złożona z pp. Jana Tarnowskiego, Męcińskiego, Stanisława Stadnickiego i Rayskiego wystąpi z osobnem sprawozdaniem.

Wystawa krajowa.

Sekcja muzyczno-teatralna.

Sekcja muzyczno-teatralna na ostatniem posiedzeniu złożyła nowe dowody swojej ruchliwości i zapobiegliwości.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdań sekretarza wystawy, p. Zielińskiego i referenta sekcji p. Niewiadomskiego przystąpiono do wyboru grona sędziów, czyli tz. jury dla nagradzania instrumentów, nadesłanych do działu przemysłowego. Do grona tego zaproszeni zostali pp. Barabasz, Biernacki, Bylicki, Cetwiński, Domaniewski, Dietz, Drezopolski, Gall, Górski, Jarecki, Kołaczkowski, Łysenko, Mikuli, Nadwodzki, Paderewski, Raczyński, Richling, Sladek, Śliwiński, Słomkowski, Steiner, Stengel, Schwarz, Wachnianin, Wolfsthal, Wroński, Wszelaczyński, Żeleński. Grono to będzie jeszcze rozszerzone. Jury dzieli się na cztery grupy: 1. fortepiany i pianina; 2. organy i harmonja; 3. instrumenta smyczkowe; 4. instrumenta dęte.

Ze sprawozdań okazało się, iż prawie wszystkie firmy krajowe już się zgłosiły, jak również i praca zbierania przedmiotów do wystawy okazowej muzycznej przyniosła bardzo pomyślne rezultaty. Obecnie rozsyła komitet zaproszenia do instytucyj oraz do osób prywatnych, posiadających przedmioty, do działu tego należące, iżby raczyły nadsyłać je na wystawę. W tym celu każdy, jakiś przedmiot mający, proszony jest naprzód o złożenie deklaracji, czyli zgłoszenia (do d. 15. marca), a następnie o nadesłanie przedmiotu najpóźniej do d. 1. maja.

Organizacją działu teatralnego pod kierunkiem wiceprezesa sekcji p. Krechowieckiego, zająć się mają pp. dyr. Schmitt, dyr. Pawlikowski, Żelazowski, Jarecki, Woleński, Kwieciński, Walewski i Sachorowski; do jury uprzedniej powołani zostali pp. Krechowiecki, Schmitt i Czapelski.

* * *

Oświata ludowa na wystawie.

Lwowskie Koło literacko-artystyczne wzięło na siebie urządzenie specjalnej wystawy, któraby dałaby obraz pracy na polu oświaty ludowej od roku 1848 po dzień dzisiejszy.

Koło pragnie zebrać wszelki materjał, tak rzeczowy, jak statystyczny, iżby obraz ten jednej z ważniejszych gałęzi działalności narodowej był możliwie dokładny. W tym celu wypracowało Koło i rozesłało odpowiedni kwestjonarjusz; dalej gromadzi wydawnictwa i czasopisma, sprawozdania, oraz statuty. Wszelkie posyłki adresować należy do Koła (Lwów, gmach teatralny hr. Skarbka).

Wydaną również zostanie staraniem Koła bibljografja wydawnictw ludowych od r. 1848, co będzie, nie wątpimy, pięknem uwieńczeniem obywatelskiej działalności Koła w tej mierze.

* * *

Dyrekcja wystawy przypomina pp. przedsiębiorcom, iż z dniem 1. marca przejazd po placu wystawowym, dozwolony będzie tylko wzdłuż głównej drogi, oraz, że wszystkie pawilony prywatne winny być najpóźniej do dnia 15. kwietnia ukończone.

Spółka meljoracyjna poznańska, która zapowiedziała wystawę drenarską, urządzi fingowane drenowanie na przestrzeni między pawilonem rolnictwa, a wieżą wodną.

Przykład, godny naśladowania gorliwego poparcia akcji wystawowej dała delegatka na powiat czortkowski p. Noelowa z Sosolówki zebrawszy drobniejszemi kwotami na cele wystawy zł. 293 i domagając się nowej listy do gromadzenia funduszów.

Posiedzenie referentek wszystkich działów sekcji XIX (praca kobiet), odbyło się we wtorek d. 13. b. m. o godzinie $3\frac{1}{2}$ po południu w mieszkaniu przewodniczącej sekcji.

W dziale starożytności ujrzeć mamy między innemi najpierwszą buławę, ofiarowaną przez Zygmunta Starego Kamienieckiemu, a pochodzącą ze zbiorów w Rapperswylu.

Wielką przynętą dla zwidzających wystawę, będzie kolej o motorach naftowych, systemu Siemmsa napowietrzna, prowadząca z placu wystawowego nad parowami ku działowi etnograficznemu w parku.

Sejm.

(20 posiedzenie 5. sesji VI. perjodu).

Lwów 13. lutego.

Początek o godz. 11 min. 5 Obecnych 85 posłów Urlopy otrzymali pp. Biliński i Gorayski do końca sesji.

Członek W. kr. Romanowicz odpowiadał dziś na interpelację posła Sękowskiego i tow. w sprawie niższej szkoły rolniczej w pow. mieleckim.

W. kr. uznaje niższą szkołę rolniczą w pow. mieleckim za nader wskazaną i potrzebną dla całego Powiśla. Gdy zachodzą pewne trudności co do pola doświadczalnego, gdyż parcela 13 morgowa, ofiarowana przez p. Sękowskiego, nie wystarcza dla szkoły o typie przyjętym, zachodzi pytanie, czy założoną być ma szkoła o typie, przyjętym ogólnie dla niższych szkół rolniczych, czy też w myśl wniosku posła Langiego.

Gdy i brak sił nauczycielskich stoi obecnie na przeszkodzie, szkoła rolnicza w mieleckim powiecie nie może być tak długo założoną, dopóki trudności nie zostaną usunięte, co w bardzo niedługim czasie nastąpić powinno.

Z naszej strony zasięgnąwszy opinji wiarogodnych, dowiadujemy się, że 16 gmin, kilka osób prywatnych oraz różne korporacje — razem 26 — złożyły deklaracje, mocą których przyjmują na siebie przez pewien przeciąg lat część kosztów utrzymania.

Świadczy to chyba najlepiej o silnie odczuwanej potrzebie niższej szkoły rolniczej w pow. mieleckim.

Z porządku odesłano do komisji sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie król. stoł. miasta Lwowa na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 10,000.000 zł. na cele inwestycyjne i konwersję długów dotychczasowych; dalej o czynnościach krajowych nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego, tudzież instruktora mleczarstwa za rok 1893; wreszcie w przedmiocie projektów kolei lokalnych, przedłożonych z celem wyjednania poparcia w myśl ustawy kraj. dnia 17. lipca 1893 r.

Z kolei uchwalono zezwolić na pobór opłat mytniczych na 3 lata gminom miast Brzeżany, Kołomyja, Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów, Tarnopol i Żółkiew.

Przy tej sprawie przemówili pp. Huryk, który mówił przeciw udzieleniu prawa poboru myta m. Stanisławowowi, i p. Dworski, który polemizował z Hurykiem.

(Ks. metropolita Sembratowicz objął przewodnictwo).

Na pięć zaś lat udzielono koncesji obszarowi dworskiemu w Krzywczy od przewozów przez rzekę San w Krzywczy i gminie Leżajsk od przewozu pod Starem miastem, tudzież od przewozu przez rzekę Wisłok w Korniatkowie i od mostu na rzece Łukwicy.

W załatwieniu sprawozdania Wydziału krajowego z petycji gminy Świniary (pow. bocheński) o udzielenie koncesji do poboru opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę pod Sierosławicami — uchwalono: Polecić Wydziałowi krajowemu, aby zbadał warunki lokalne i przedłożył odpowiednie wnioski Sejmowi na najbliższej sesji.

Dalej zezwolono na pobór opłat mytniczych wydz. powiat. w Drohobyczu na rzecz utrzymania mostu na Bystrzycy w Urożu i na rzecz utrzymania ośmiu mostów w Podbużu.

Nastąpiło dalej sprawozdanie komisji szkolnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o organizacji szkoły politechnicznej we Lwowie. Sprawozdawca rektor Cwikliński wniósł projekt ustawy zgodnie z przedłożeniem rządowem, nadto proponuje komisja rezolucję, wzywającą rząd do utworzenia piątego wydziału dla nauki górnictwa i hutnictwa.

Przy ustępie o języku wykładowym polskim zabrał głos p. Romańczuk, domagając się, aby w ustawie przewidziano możność wprowadzenia języka ruskiego jako wykładowego. Wnosi więc dodatek: „ruskie wykłady zaprowadzone będą w miarę potrzeby". W ten sam sposób przemówił p. Okuniewski.

P. Bobrzyński sądzi, że p. Romańczukowi nie chodzi o ustawę, ale raczej o program nauki. Tymczasem my mamy do czynienia z ustawą, która musi odpowiadać faktycznemu stanowi rzeczy. Wszak my dotychczas nie mamy szkoły realnej z językiem wykładowym ruskim, byłoby więc nielogiczne, w wyższym zakładzie wprowadzać ruski język jako wykładowy.

Zresztą Sejm decyduje o języku wykładowym, jeżeli więc będzie na politechnice odpowiednia liczba słuchaczy, to Sejm w drodze ustawodawczej ruski język wprowadzi. Z tego powodu popiera wnioski komisji.

P. Romańczuk wyjaśnia dążność swego wniosku.

P. Antoniewicz przemawiał za wnioskiem Romańczuka.

Rektor Cwikliński zaznaczył, że wniosek p. Romańczuka upadł w komisji jednogłośnie. Frekwencja uczniów narodowości ruskiej była i jest bardzo słabą na politechnice, w dowód czego cytuje cyfry frekwencji z ostatnich 11 lat.

Wniosek p. Romańczuka nie uzyskał poparcia, poczem ustawa przyjętą została w całości wraz z rezolucjami.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o rezultatach, osiągniętych przy wykonanych dotychczas publicznych robotach meljoracyjnych, tudzież w sprawie programu regulacji *) wód i meljoracyj w całym kraju. Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski.

Poseł Jan hr. Stadnicki domagał się, aby na przyszłość przedstawiono dokładny i całkowity plan regulacji. Jakkolwiek w całej pełni uznaje zdolność biura meljoracyjnego i jego zasługi, domaga się, aby w punkcie III. wniosków nie ustanawiano porządku, w jakim regulacja ma być przeprowadzoną, dalej, aby opuszczono, w których latach regulacja ta ma być wykonana. W następstwie tych poprawek ma być końcowy ustęp punktu IV. zmieniony odpowiednio.

P. Rutowski stwierdza, że dotychczas jakiegoś lekkomyślnego rzucania się na polu meljoracyi nie było. Uchwalaliśmy wprawdzie śmiałe rezolucje, ale moglibyśmy spotkać się z zarzutem, iż dotąd nic nie wspominaliśmy o jakimś szczegółowym programie. Mowca popiera gorąco wnioski komisji i polemizuje z wywodami p. J. Stadnickiego. Mowca podnosi, że p. Stadnicki powoływał się na opinję techników — na to cytuje p. Rutowski opinję Tow. politechnicznego we Lwowie, które stwierdziło, że tylko systematyczna regulacja rzek karpackich, może do celu doprowadzić. Mowca prosi, aby izba wytrwała przy dotychczas zainicjowanej akcji i nieschodziła z obranej drogi.

(Ks. marszałek obejmuje przewodnictwo)

Mowca zaznacza dalej, że sposób, jaki proponuje Wydział krajowy, jest lepszy, bo jest wykazany pewien porządek regulacji. Kraj nasz akcji rozsądnej koniecznie potrzebuje, gdyż klęski powodzi kosztują nas miljony. Projekt, obliczony na 16,800.000, z czego na kraj tylko 40% wypada, nie obciąży zapewne rocznego budżetu. Zaznacza, że brał żywy udział w całej akcji, zna ją i dlatego prosi, aby przyjąć projekt komisji.

P. Popowski zaznacza, że w wielu punktach podziela zapatrywania p. Stadnickiego, zwłaszcza w kierunku potrzeby jednolitego planu regulacyjnego. Jednakże niemożliwą jest rzeczą, jak tego chce poseł Stadnicki, czekać na rezultaty jednej regulacji, gdyż to opóźniłoby całą sprawę. Oświadcza się za wnioskiem komisji.

P. Struszkiewicz sądzi, że nie należy wzbudzać nieufności w administrację krajową rzuceniem ogólnych haseł. Oświadcza się za wnioskami komisji.

P. Stan. Dzieduszycki postawił poprawkę do punktu IV., aby Wydział kraj. postarał się u rządu, iżby szczególniejszą zwrócił uwagę na zalesienie gór, z których potoki wypływają.

Sprawozdawca p. Jan Tarnowski zaznacza, że komisja z całą skrupulatnością badała stan rzeczy i sprawozdanie Wydziału krajowego. Mowca uspokaja hr. J. Stadnickiego, iż Wydział krajowy zbyt pospiesznie akcji przeprowadzać nie będzie. Co do regulacji rzek karpackich nastąpiło porozumienie z namiestnictwem, na dowód czego odczytuje mowca odnośny ustęp ze sprawozdania Wydziału krajowego.

P. St. Dzieduszyckiemu odpowiada mowca, że specjalne żądanie polecenia zalesienia potoków górskich jest zbyteczne, gdyż projekty zabudowania potoków górskich obejmują zawsze zalesienie gór.

Mowca oświadcza w końcu, że poprawki p. J. Stadnickiego nie obalają w niczem programu, przez komisję przedstawionego, zatem osobiście z poprawkami temi się zgadza.

W głosowaniu przyjęto wnioski komisji; poprawki pp. Jana Stadnickiego i St. Dzieduszyckiego upadły.

Z kolei nastąpiły dalsze referaty Jana hr. Tarnowskiego.

W sprawie petycji obszaru dworskiego Wojsław, powiatu mieleckiego, o obwałowaniu prawego brzegu Wisłoki między Rzyskami a Mielcem, zgodnie z wnioskiem komisji, petycję tę odstąpiono Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

W sprawie petycji gminy Michałowice o zabezpieczeniu brzegów rzeki Tyśmienicy, uchwalono, zgodnie z wnioskiem komisji, petycję tę odstąpić Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia przez udzielenie pomocy technicznej, oraz zasiłków z krajowej i państwowej dotacji meljoracyjnej, względnie z publicznych funduszów zapomogowych dla powodzian.

Nadto wezwano rząd, aby zbadał podniesione przez gminę Michałowice zażalenie na zanieczyszczanie wody rzeki Tyśmienicy przez rafinerje nafty w Borysławiu, następnie zaś usunął dostrzeżone nadużycia, w myśl § 10. krajowej ustawy wodnej.

Petycji gminy Hłomcza o udzielenie zapomogi na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów regulacji Sanu odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Petycję małżonków Michała i Marji Feledów w Niezdowie, o odgraniczenie ich gruntu, zerwanego przez Rabę, odstąpiono rządowi do zbadania i stosownego załatwienia.

W sprawie petycji gminy Mikluszowice o zabezpieczenie i obwałowanie brzegów rzeki Raby, uchwalono petycję tę przekazać Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby:

1. wyjednał u rządu wykonanie nagłych budowli regulacyjnych po myśli uchwały sejmowej z dnia 6. października 1882 i udzielił na ten cel zasiłku z krajowego funduszu powodziowego;

2. uwzględnił obwałowanie lewego brzegu Raby w projekcie uzupełnienia obwałowania niziny Nadwiślańskiej między Niepołomicami a Rabą.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Pilata w sprawie rozpatrzenia projektów do ustaw o zawodowych stowarzyszeniach rolników i o posiadłościach rentowych. — Sprawozdawca poseł Pilat. — Uchwalono: Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby projekty do ustaw o posiadłościach rentowych i o zawodowych stowarzyszeniach rolników, wniesione przez rząd do izby deputowanych rady państwa, rozpatrzył tak ze stanowiska kompetencji ustawodawczej, jak i ze względu, o ile one potrzebom i stosunkom kraju odpowiadają i po zasięgnięciu opinji towarzystw rolniczych, towarzystw prawniczych i instytucyj kredytowych, przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski na początku najbliższej sesji sejmowej.

Na tem przerwał ks. marszałek posiedzenie o godzinie 3.

Następnie odczytano interpelację p. M. Onyszkiewicza do Wydziału krajowego w sprawie budowy kolei Podhajce-Brzeżany.

Dalszy ciąg posiedzenia dziś o g. 8. wieczór.

*) Program regulacji wód i meljoracji w całym kraju — podamy w numerze jutrzejszym Pr. Red.).

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Środa 14. lutego.

Teatr hr. Skarbka. „Wicek i Wacek", komedja w 4 aktach Zygm. Przybylskiego. Początek o godz. 7. wieczorem.

Nekrologja. Władysław Słoniński, zastępca dyrektora i star. inspektor dyrekcji ruchu kolei państwowych w Krakowie, zmarł tamże d. 11. bm. po dłuższych cierpieniach. Szanowany przez przełożonych, kochany przez podwładnych, zdołał sobie zmarły zaletami charakteru i wielką uprzejmością zjednać zasłużone sympatje, a śmierć jego nietylko w gronie kolegów, ale i w szerszych kołach naszego społeczeństwa obudzi szczery żal. — Stanisław Kremer, adjunkt przy sądzie powiatowym w Liszkach, zmarł w sobotę tamże po krótkiej chorobie. Był synem architekta Karola Kremera i Julji z Grabowskich, córki Ambrożego, historjografa Krakowa. Od młodości żyjąc w atmosferze miłośnictwa sztuk pięknych, miłośnictwa odziedziczonego nie postradał, mimo chłodnej powagi Temidy. Od r. 1858 prowadził kronikę widowisk teatralnych w Krakowie i rękopis tomu pierwszego po rok 1868 jest w Bibljotece Jagiellońskiej. Tłumaczył dla sceny przeszło 20 komedyj, między temi utwory Paillerona, Augiera, Sardou, Dumasa syna, Musseta, Barriera itd. Zmarły próbował literackich zdolności w czasopismach *Krynica* i w wydawanej w Tarnowie *Pogoni* w latach 1881—1883. Żył lat 45. — Kasper Iwanicki, emeryt. urzędnik sądowy, zmarł w Krakowie w 76 roku życia. — Maksymiljan du Camp, członek akademji francuskiej, zmarł w Paryżu w 72 roku życia. Autor słynnego dzieła: „Egipt, Nubia, Palestyna i Syrja", rozpoczął karjerę literacką od opisów podróży na Wschód. Pisał też wiele w dziedzinie beletrystycznej i naukowo-literackiej. — Feliks Piątkowski, obywatel miasta Lwowa i długoletni członek rady, członek gwardji narodowej w r. 1848 r. w kompanji strzelców, naczelnik m. Lwowa z nominacji rządu narodowego 1863 r., więzień stanu, członek wielu towarzystw politycznych, naukowych i humanitarnych, urodzony we Lwowie w 1821, zmarł d. 13. bm. — Teofil Mandyczewski, emeryt. radca namiestnictwa, zmarł wczoraj rano we Lwowie wskutek zapalenia płuc. — Zdzisław Zagórski, kapitan inżynierji, zmarł w Peszcie.

Kalendarz. Środa (14.): Walentego. Wschód słońca o godzinie 7. minut 18, zachód o godzinie 5. minut 13.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na jelenie i kozły (rogacze), dropie, pardwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Raut na dochód Towarzystwa szkoły ludowej odbędzie się w salach kasyna miejskiego dnia 1. marca br. Pierwsze przygotowania, czynione przez komitet pozwalają się spodziewać, że raut ten będzie należał do najświetniejszych zabaw w tym sezonie.

Promocje. Pp. Józef Godłowski, rodem z Podgórza i Stanisław Kaczyński rodem z Brzostka, otrzymali d. 12. bm. na krak. uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich, a p. Maksymiljan Mikołaj Chilewski, rodem z Leńcz w Galicji, stopień doktora praw.

Obywatelstwo honorowe. Rada miasta Starego Sącza, uchwałą, powziętą jednomyślnie w dniu 10. lutego b. r., nadała namiestnikowi, Kazimierzowi hr. Badeniemu, obywatelstwo honorowe miasta Starego Sącza.

Z miasta. Cierpliwość najspokojniejszego i najmniej nerwowego Lwowianina musi się wyczerpać, gdy wsiądzie do lwowskiej dorożki, którą ciągnie napół zdechłe, ledwie nogami poruszające konisko... To też jazda lwowskiemi dorożkami równa się chyba mękom Tantala. Lecz nie dość na tem. Według regulaminu, obowiązującego wszystkich dorożkarzy, w każdej karetce powinna się znajdować gwizdawka, za pomocą której możnaby zatrzymać powóz. Niestety, obecnie prawie żaden z dorożkarzy nie ma tego przyrządu, tak, że zatrzymać karetkę w biegu, jest rzeczą wprost niemożliwą. O ile nam wiadomo, kontrola nad dorożkarzami należy do policji, która jednakże widocznie patrzy na wszystko przez palce. Przez jakiś czas władza bezpieczeństwa opiekowała się bardzo gorliwie dorożkami i wypracowała nawet nowy regulamin, wprowadzający z dniem 1. kwietnia dorożki dwukonne. Możeby obecnie zechciał odnośny referent zrobić dokładny przegląd dorożek, a szczególnie koni, ale przy pomocy weterynarza, gdyż — zdaniem naszem — połowa tych biednych zwierząt nie nadaje się absolutnie do jazdy i może być chyba sprzedaną na skórę. A nie zapominajmy, że żyjemy w stołecznem mieście; jakież będą mieli o nas wyobrażenie ci, którzy przyjeżdżają z Zachodu, gdzie dorożki nieco lepiej wyglądają?

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we czwartek, dnia 15. b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym między innemi: Komenda landwery o budowę koszar dla sztabu i trzech szwadronów kawalerji landwerzyckiej. — Dalszy ciąg dyskusji w sprawie budowy teatru we Lwowie. — Rekursy w sprawach policyjno-budowlanych. — Oddanie w przedsiębiorstwo dostawy materjałów budulcowych, do robót konserwacyjnych przy budowlach miejskich w roku 1894. — Nadanie stypendjów z fundacji Kiselki. — Wniosek w sprawie dostawy karmy dla koni, będących własnością gminy. — Wnioski w sprawie sprzedaży dóbr, należących do fundacji Gosiewskiego. — Wybór pięciu delegatów do kuratorji miejskiej szkoły przemysłowej. — Wniosek w sprawie wyboru komisji dla obchodu ćwierć-wiekowego jubileuszu autonomji miasta Lwowa.

Lwowskie Tawarz. spiewackie Echo przybędzie do Czerniowiec w niedzielę, 18. bm., pociągiem pociągiem pospiesznym i tego samego dnia wieczorem daje koncert w sali Czytelni polskiej.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonywania robót murarskich i pomocniczych dla gminy miasta Lwowa, przy konserwacji budynków i kanałów miejskich, w czasie do końca grudnia 1894 r., rozpisał magistrat publiczną licytację ofertową na dzień 20. lutego br. (we wtorek).

Z Towarzystwa politechnicznego. Przed wykładem w środę dnia 14. lutego br. przedłoży komitet przedwyborczy swoje sprawozdanie, na które się członków Towarzystwa zaprasza.

Ofiarą pożaru padła w nocy z dnia 11. na 12. b. m. wspaniała cieplarnia w Radłowie (własność posła Barańskiego). Wszystko spaliło się doszczętnie. Strata jest bardzo znaczna, gdyż cieplarnia ta zawierała cenne okazy krajowej flory, znane gospodarzom naszego kraju.

Falsyfikat. P. Antonina Mojsowicz, żona urzędnika telegrafu, deponowała w dyrekcji policji fałszywy srebrny gulden, który otrzymała wczoraj od jednej z krupiarek przy placu bernadyńskim.

Dla jednorocznych ochotników. Minister wojny wydał dnia 8. b. m. rozporządzenie tej treści: Jednoroczni ochotnicy, obowiązani do czynnego odsługiwania drugiego roku w wojsku, jeżeli pierwszy rok czynnej służby z powodu choroby ukończyli po zwykłym terminie (dnia 30. września), mają być po upływie dwóch lat od chwili ustąpienia przeniesieni do rezerwy tak, jak gdyby w czynnej służbie ich żadnej przerwy nie było.

Słuszne. Celem możliwego uszanowania osobistej czci i interesów stron i aby zapobiec rozgłaszaniu spraw wewnętrznego życia rodzinnego, które nie są przeznaczone do wiadomości publicznej, ministerstwo sprawiedliwości poleciło sądom, aby cywilno-prawne wyroki w sprawach osobistych i rodzinnych doręczały stronom w kopertach, zaopatrzonych pieczęcią sądową, jeżeli treść wyroku lub załącznika jest tego rodzaju, iż dostanie się jej do wiadomości osób niepowołanych, mogłoby stronę interesowaną na czci jej dotknąć. Rozporządzenie to w sprawach osobistej i nieraz bardzo delikatnej natury jest bardzo pożądanem.

Temperatura. Barometr idzie w górę. Średnia temperatura w tym czasie była + 7·9°C., najwyższa + 11·2°C., najniższa + 3·0°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie co do kierunku zachodni, o średniej prędkości 10 m/sek: średnia temperatura doby obniży się do 0°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 proc.; opad, śnieg z deszczem.

Samobójstwo w wagonie. Do *Fremdenblattu* telegrafują z Baden: Ów młody człowiek, który się w oddziale pierwszej klasy zastrzelił, nazywa się, jak stwierdzono, Stanisław Wojciechowski i był doktorandem medycyny w Krakowie. Przed pięciu dniami pochowano jego zwłoki na tutejszym cmentarzu izraelickim. Dziś nastąpiła ekshumacja zwłok, które przeniesiono na cmentarz chrześciański.

Małżonek ks. Elżbiety bawarskiej, wnuczki cesarza austrjackiego, Otto bar. Seefried, dotychczas porucznik piechoty bawarskiej, został mianowany porucznikiem piechoty pułku cesarza Franciszka Józefa nr. 1. Pułk ten stoi załogą w Opawie, gdzie też boron Seefried ze swą małżonką zamieszka.

Za obrazę religji, której się dopuściła *Posener Ztg* w artykule „O sukience Chrystusa w Argenteuil", skazała poznańska izba karna odpowiedzialnego redaktora tego pisma Ryszarda Liebschera na tydzień więzienia. Prokurator wniósł 6-tygodniową karę więzienną.

Konfiskata. Niedzielny numer *Dziennika Polskiego* został skonfiskowany za odezwę o uroczystości Kościuszkowskiej.

Deputacja Towarzystwa właścicieli realności we Lwowie była onegdaj u p. Abrahamowicza z prośbą, aby w interesie Lwowa zbawił nasz gród od 10.000.000 pożyczki.

Wiadomość ta jest bardzo ciekawą z tego względu, że p. Abrahamowicz został pasowany — wbrew swej woli — na obrońcę interesów Lwowa! Bylibyśmy bardzo szczęśliwi, gdybyśmy p. Abrahamowicza mogli widzieć w szeregach obrońców interesów naszej stolicy — ale niestety tak nie jest, ani być może. P. Abrahamowicz, należący do najwybitniejszych naszych posłów, jest „agrarczykiem" w całem tego słowa znaczeniu i miasta nie mogą się cieszyć jego sympatją. Nie trzeba szukać daleko: dziś właśnie w artykule wstępnym omawiamy wniosek p. Abrahamowicza, który dąży do tego, aby ulżyć ludności wiejskiej, a przerzucić większy jeszcze ciężar na miasta w ogóle, zaś miasto Lwów w szczególności. Nie komu innemu, a tylko p. Abrahamowiczowi zawdzięcza Lwów utratę 60 000 propinacyjnych — co zresztą z jego stanowiska było naturalnem.

Czy wobec tego p. Abrahamowicz trafnie został wybrany na obrońcę interesów Lwowa — niech sobie Tow. realności dośpiewa.

Obiady. Arcyks. Leopold Salwator dawał onegdaj o god. 6 obiad dla oficerów pułku piechoty Nr. 24, którego jest pułkownikiem.

U pp. namiestnikowstwa Kazimierzów hr. Badenich odbył się wczoraj o godz. 7 obiad, w którym wzięli udział: książę Sanguszko, marszałek krajowy i dr. Leon Biliński, prezydent kolei państwowych i wielu posłów na Sejm krajowy.

Raut. Pod protektoratem arcyksięcia Leopolda Salvatora i arcyksiężnej Blanki odbędzie się w niedzielę 18. lutego na dochód wdów i sierot, zostających pod opieką Tow. Św. Salomei w salach kasyna miejskiego raut. Początek o godzinie $8\frac{1}{2}$ wieczorem. Współudział owej przyrzekli komitetowi: pp. Siemaszkowie, Siennicka i Fischer. Będą żywe obrazy układu pp. Młodnickich, grupy marmurowe, koncert muzyki wojskowej. Biletów nabywać można u członków komitetu, — w dzień rautu w kasynie miejskiem od 10 rano.

Mianowania. Józef Lubowicz zamianowany został adjunktem przy dyrekcji biur pomocniczych w ministerstwie skarbu.

Minister wyznań i oświaty zamianował profesora państwowego gimnazjum w Przemyślu, Kazimierza Bobka, członkiem komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych w Przemyślu na czas aż do końca bieżącego trzechletniego okresu funkcyjnego, to jest aż do początku roku szkolnego 1896/7.

Egzamin z rachunkowości państwowej i ogólnej złożyli pp. Maksymilian Brück, Jan Grbowski i Marceli Trzciński.

Ze stacji ratunkowej dnia 12. bm. o godzinie $1\frac{1}{2}$ zawezwano pogotowie na ul. Halicką, gdzie u niejakich państwa Kremerów, służąca Marja Wojtyszyn w zamiarze samobójczym zażyła 100 gr. jednoprocentowego kwasu siarkowego. Po przybyciu na miejsce zastano wyżwspomnianą Marję Wojtyszyn leżącą na ziemi i wijącą się w bólach. Zadano odpowiednie środki i zupełnie przytomną odwieziono do szpitala powszechnego. — Tegoż dnia o godzinie $2\frac{1}{2}$ przyprowadził stójkowy Nr. 120 na stację ratunkową Ignaca Eschelesa, ulicznika 12 lat liczącego, którego drugi pauper uliczny Berisch Pojówka lat 11 liczący, przebił zwykłym kozikiem. U pierwszego skonstatowano ranę kłntą ½ cm. głęboką w linji tylnej pachowej pod dolnym lewym kątem łopatki. Po opatrzeniu tejże, obu ptaszków ulicznych oddano w ręce policji.

Zgromadzenie robotnicze zwołane na onegdaj na ratusz w sprawie reformy wyborczej i wolności prasy, zostało zaraz przy omawianiu reformy wyborczej przez komisarza policji Wenca rozwiązane. Zgromadzenie urządziło z tego powodu demonstrancję, protestując przeciw rozwiązaniu zgromadzenia i żądając uzasadnienia. Następnie po odśpiewaniu „Czerwonego sztandaru" rozeszli się zgromadzeni.

Wesele z przeszkodami. Józef Przyjemski, dozorca domu przy ul. Kampiana, zebrawszy bandę uliczników, powybijał onegdaj wszystkie szyby w pomieszkaniu p. K. za to, iż tenże wyprawiał wesele swej córce.

Skradziono onegdaj za rogatką janowską pani Emmie Krause, właścicielce dóbr Domażyr, pow. janowskiego, parę koni z uprzężą i wózkiem wartości 800 zł.

Syn marnotrawny, słynna pantomina, która przedstawioną była w mnóstwie teatrów, a obecnie w jednym z teatrów londyńskich od kilku miesięcy bez przerwy jest dawaną, ukaże się na naszej scenie po raz pierwszy w sobotę. Jak już naszym czytelni-

kom wiadomo, utwór ten odznacza się niezwykłemi zaletami. Akcja barwna i żywa wypełnia w sposób mistrzowski piękne tło opowieści, zapożyczonej z biblji, le z przeniesionej w nasze czasy i do dzisiejszych pojęć zastosowanej. Autor nagromadził mnóstwo szczegółów, bądź wesołych, bądź dramatycznych i z nadzwyczajną zręcznością związał całość, jaką najcelniejsze utwory dramatyczne pochlubić by się mogły.

Prawdziwie imponującą jest muzyka, ilustrująca akcję dramatyczną; takiego bogactwa melodji, takiej subtelności w wyborze motywów odpowiednich, a malujących dosadnie to wszystko, co się na scenie dzieje, niełatwo da się spotkać w dziełach muzycznych o tego rodzaju zakroju. Dramat, złączony z muzyką, stanowi nieodłączną całość. Niewątpimy, że utwór ten, cieszący się wszędzie ogromnem powodzeniem i u nas ogólnie się podoba. Sąd nasz wydaje się nam tem pewniejszym, że, o ile nam wiadomo, artyści, biorący udział w sobotniem przedstawieniu, mianowicie panie: Gostyńska, Czaplińska i Siemaszkowa i pp. Ruszkowski i Gasiński odtwarzają swe role z niezwykłym artyzmem i zacięciem, a o stronie dekoracyjnej i kostjumowej pamięta z pewnością zapobiegliwa dyrekcja. Orkiestrą dyrygować będzie p. H. Jarecki, solo fortepianowe odegra znany muzyk p. Stohl.

O dyskusji podatkowej onegdajszej w Sejmie naszym pisze *Neue freie Presse*: „W Sejmie galicyjskim przeprowadzono onegdaj dyskusję podatkową, pełną zażaleń, które nie odnosiły się jednak przeciw obecnemu rządowi, który — jak to wykazał komisarz rządowy hr. Łoś — dozwolił na liczne ulgi podatkowe w okolicach, klęskami elementarnemi dotkniętych, ale przeciw postępowaniu władz fiskalnych w ostatnich latach. Zdaje się, że władze podatkowe w Galicji długoletnią ospałość nagle przez nadmiar gorliwości i żelazną ostrość chcą naprawić“. Polemizować z *N. fr. Presse* o długoletnią ospałość galicyjskich władz skarbowych nie chcemy, bo przekonać jej na punkcie „niebierności“ Galicji nie sposób — że zaś teraz panuje w systemie fiskalnym *Uebereifer und eiserne Strenge* — to wszyscy czujemy.

Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę, dnia 14. lutego b. r. o godzinie 7. wieczorem w lokalu Tow. Rynek 30. Na porządku dziennym wykład architekty p: Kamienobrodzkiego: „O stacji centralnej kolei elektrycznej we Lwowie“.

Na zupę rumfordzką złożono w handlu J. Drexlera i Synów Plac kapitulny l. 2, pp.: Jaszczyszyn 1 zł. 50 ct. I. I. 10 zł. B. T. 10 zł. Ks. infułat Jurkowski 10 zł. Kasyno narodowe 100 zł.

Rozdano od dnia 5. lutego 1894 r. do dnia 11. lutego 1894 r. porcyj zupy 1636 porcyj chleba 1636.

Zapiski zamiejscowe.

Złoczów. Zarząd złoczowskiego koła pań Towarzystwa „Szkoły ludowej“, zawiadamia, iż w dniu 17. lutego br. o godzinie 3 po południu odbędzie się w sali Rady miejskiej walne zgromadzenie członków koła z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie z czynności Zarządu koła 2. Sprawozdanie kasowe 3. Wybór Zarządu 4 Wybór komisji kontrolującej 5. Wybór delegatki na walne zgromadzenie Towarzystwa 6. Wnioski członków. — Sydonia Allscherowa przewodnicząca, Tadeuszowa Strzelecka sekretarka.

POECI.

I.

Miriam.

(Z czary młodości. Liryczny pamiętnik duszy. (1881—1891). Wiedeń (1894) 8. Str. 260.)

„Poezja nie umiera“. Wydawcy zamknęli dla niej swe podwoje; publiczność, nieliczne pomijając wyjątki, żegna się ze strachu na sam widok rządków wierszowych, a poezja ...*non muore*!

Miriam od lat dziesięciu (poucza nas o tem tytułowa karta jego zbiorku) walczy pod hasłem upartej Nieśmiertelnej. Wrażliwe jego ucho słyszy już głosy przyszłości, kiedy „brzęk złota“ umilknie zgłuszony okrzykiem „Poezjo, wskrześnij!“ kiedy nad „całym światem“ zbudzony duch potrząśnie „tęczą kwiatem“. Z całą więc otuchą staje poeta w szranki bojowe, przeświadczony, że służy sprawie szlachetnej, zdrowej i — możnej, bo przeznaczonej nieodzownie do tryumfu: dumą przejmuje go dobrowolne posłannictwo, — dumą, której nie straci, choćby wszystko miał stracić! Poznał on życia jasne i ciemne karty; w „czarze jego młodości“ równie często pieściła się słodycz upojeń, jak mętny napój goryczy; ale serce poety, wierzące w zwycięstwo tego, co piękne i wzniosłe, nie dało się porwać pesymizmowi.

Przyznaje pieśń Miriama niejednokrotnie, że świat nasz nie jest najlepszym z istniejących światów. Przyznaje, bo nie ślizgając się po powierzchni wrażeń, niejedną złudę swą rozkoszną zatopiła w głębiach życia, zetknąwszy się tam z widmami nędzy i upadku. Ale czując litość dla nich, nie stała się ich służką, a raczej chciałaby być przewodnikiem, który odwodziłby myśl ludzką od mrocznych tych dziedzin i wiódł ją ku świetlanej krainie ducha.

Zamiłowanie Miriama w poezji belgijskiej, udokumentowane serję odczytów, rozpoczynających się dziś właśnie, charakteryzuje do pewnego stopnia skłonności i upodobania poety. Owa poezja, co jak źródło Mojżeszowe, wytrysnęła potężnie pod dotknięciem ducha maeterlinckowskiego, skupia się w tęsknocie do światów zaziemskich, do cudowności, wyższej nad wszystko, co uważaliśmy dotąd za materjalny motor życia. Jej symbol — to lilja, wysoko pnąca się ku górze; lilja z kwiatem białym, o przedziwnej prostocie kształtów i przedziwnej woni; lilja, którą anieli białością swych skrzydeł opromienili i w której własna ich czystość przechowała się nieskażona...

Mniejsza o błędy, w jakie popadła ta nowa poezja, dla jednych zbyt fantastyczna, dla innych za prosta, dla jeszcze innych przez prostotę swą właśnie za sztuczna; Miriam, jej wielbiciel, nie zgrzeszył w żadnym kierunku egzageracją. Jeżeli istotnie podjął się zadania reformy na polu naszej poezji — to przyznać trzeba, iż z wielką przystąpił do dzieła ostrożnością. Dziwactwo, tak często i słusznie zarzucane symbolizmowi — nie skaziło ani jednego ustępu poezji Miriama: duchowość nie podeptała w nich materji do tego stopnia, by przez oderwanie się od niej popaść wmglistość i chorobliwość. A jeśli Miriam tęskni do doby, mającej przywrócić władztwo ideałom, jeśli nie godzi się z apoteozą rzeczy złych i wstrętnych, nie kokietuje z niskiemi instynktami, ani też nie szarpie sobie serca rozmyślnem zwątpieniem — to tego chyba nie weźmie mu za złe nikt, komu dobro ludzkości w ogóle, a naszego społeczeństwa w szczególności, leży na sercu.

To są najogólniejsze rysy duchowego nastroju Miriama. Określić nam jeszcze wypada formę, w jakiej przejawia się ów nastrój, czyli scharakteryzować Miriama, jako poetę. Zapuszczenie się w dziedziny zagadnień filozoficznych pociąga za sobą niemal zawsze pewien ton poetyczny; tchnie też nim znaczna część utworów Miriama, a nie sądzimy, żeby to im jakąkolwiek wyrządziła krzywdę, bo gdzie patosowi towarzyszy siła i szczerość, tam on nie wywoła dysonansu.

W obszernym jego zbiorku znaleźliśmy zaledwie kilka miejsc, gdzie skłonność do tyrady zbliża się ku granicom przesadnej deklamacji, chłodem mrożąc słuchacza.

Nie należy Miriam do jednostronnych poetów, zacietrzewiających się w każdym kierunku, po za którym nic widzieć, ani czuć nie chce. Z Parnasu zstępuje on chętnie do niziny, aby czysto ludzkim uczuciom otworzyć swe serce. A jako prawdziwy artysta, wszędzie spotyka on wrażenia barwne, obrazy piękne, uczucia przejmujące. Z właściwą też każdej poetycznej duszy rozkoszą, oddaje się Miriam uwielbianiu natury, tej matki-żywicielki wszystkiego, co istnieje, użyczającej potomstwu swemu tyle chwil szczęścia, krzepiącej je w walce, godzącej z losem...

Prawdziwego też i my pokrzepienia doznaliśmy, odjąwszy usta od „czary młodości“, oderwawszy wzrok od „pamiętnika duszy“ po jego przeczytaniu. Talent prawdziwy, zawsze cennym jest darem, — o ileż większą jego wartość, gdy w rozwoju swym nie utknął na szerokiej topieli zwątpień, lecz z wiarą i otuchą spieszy ku ideałowi! *Col.*

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny W teatrze hr. Skarbka: Dziś we środę „Wicek i Wacek“ ko-medja w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

Z teatru. (*Przedstawienie składane.*) Gdybyśmy chcieli traktować „Sfinksa“ pana Kazimierza Tetmajera, przedstawionego onegdaj po raz pierwszy na naszej scenie, z punktu jego tezy — to przedewszystkiem szerokiemu kołu naszych czytelników musielibyśmy wyłożyć teorję tak zwanego symbolizmu, czyli związku, jaki istnieje, lub ma istnieć pomiędzy duchową istotą człowieka, a naturą wszechrzeczy.

Czy „Sfinks“ znajdzie amatorów — śmiemy wątpić, — jestto rzecz, aczkolwiek z talentem napisaną, językiem barwnym i kwiecistym, na nasze czasy, jeszcze niebardzo zrozumiała.

Postacie, skreślone przez autora, są zaiste trudne do wykonania, szczególniej Anny i Leona, ze względu na tę „nadnerwowość“, jak chce autor, „symbolizm“. Czy postać jedna i druga była przez p. Stachowiczową i p. Żelazowskiego zrozumianą lub odczutą po myśli autora, nie mogę nic powiedzieć, wiem tylko, że w przeprowadzeniu i pojęciu tych postaci obojga artystom zarzutu żadnego zrobić nie można.

Inne role znalazły dobrych przedstawiciel w pani Cichockiej i w pp. Hierowskim i Chmielińskim.

Wystawa była nadzwyczaj gustowną i miłą dla oka, a stanowiła pewien rodzaj kontrastu z dość ponurym nastrojem sztuki.

Po „symbolicznym“ Sfinksie ujrzeliśmy w bluetce Fredry „Świeczka zgasła“ ulubioną parę artystyczną, a mianowicie pp. Kwiecińskich, którzy grą swoją, pełną humoru i finezji, rozweselili publiczność na dobre. Wywołano ich też po skończeniu kilkakrotnie.

Granej już parę razy komedji, „Albo niebo albo piekło“, L. Madeyskiego wysłuchano i wczoraj z zajęciem.

Przedstawienie zakończył wodewil „Dobranoc sąsiedzie“, w którym p. Praunówna i p. Gasiński, grając z werwą i temperamentem, zdobyli sobie zupełnie zasłużone uznanie. *A. J.*

* * *

Dziś w środę wznowioną zostanie dawno nie grana, a jedna z najlepszych komedyj Zygmunta Przybylskiego p. t. „Wicek i Wacek“, z udziałem pierwszorzędnych sił naszej sceny.

Do słynnej pantominy „Syn marnotrawny“, której premiera wypada w sobotę, wydano drukiem libretto, objaśniające publiczność z treścią tego niezwykłego widowiska.

Porządek prelekcyj Miriama uległ pewnej małej zmianie, mianowicie odczyty odbędą się w dniach 14., 17. i 18. b. m.

„Latarnik“, powieść Henryka Sienkiewicza, wychodzi obecnie w tłumaczeniu niemieckiem Heleny Majdańskiej w fejletonie *Berliner Tagblatt*'u.

Odczyt. Dr. Franciszek Próchnicki będzie mieć odczyt na cele związku koleżeńskiego: „O kolendach“, d. 16. bm. o godzinie 6 po południu w piątek w wielkiej sali ratuszowej. — Bilety są do nabycia w księgarni pp. Czajkowskiego i Sayfartha, a w dniu odczytu przy kasie.

Ostatnie wiadomości.

Dilo donosi: Krajowa rada szkolna przedłożyła ministerstwu oświaty wniosek względem założenia w Sokalu utrakwistycznego seminarjum nauczycielskiego od przyszłego roku szkolnego, wraz z czteroklasową szkołą ćwiczeń z ruskim językiem wykładowym. Sprawę tę poparł na posiedzeniu rady szkolnej między innymi profesor Bąrwiński, a i nowy poseł sokalski profesor Wachnianin był w tej sprawie na audjenci u p. namiestnika. Jego Ekscelencja przyrzekł poprzeć u ministerstwa projekt kraj. rady szkolnej. Wiadomość to przyjemna, bo włościanie nasi dostaną znaczny kontyngent nauczycieli dla szkół ruskich.

Główny ruski komitet wyborczy oświadczył się na posiedzeniu, odbytem dnia 12. b. m. pod przewodnictwem ks. Turkiewicza, za kandydaturą prof. Aleksandra Barwińskiego w okręgu brodzko-łopatyńsko-załozieckim.

Dilo donosi, że w Rostowie nad Donem rozpoczęły się w dniach ostatnich nowe aresztowania na większą skalę. Uwięziono dotychczas około czterdziestu ludzi.

W Stanisławowie odbyło się w niedzielę dnia 4. b. m. zgromadzenie wyborców, na którem poseł do rady państwa p. Michał Hofmokl zdawał sprawę z swych czynności poselskich. Zebranie uchwaliło jednogłośnie votum zaufania p. Hofmoklowi.

Sprawa wyboru posła do rady państwa z okręgu brodzkiego gmatwa się coraz bardziej. Najwięcej szans — według *Diła* — ma kandydatura p. Barwińskiego. Na drugiem miejscu stał notarjusz brodzki, p. Gromnicki, ale ten, jak wiadomo, wycofał swoją kandydaturę. Panowie dr. Dołżycki i Pawlik nie mają zgoła żadnych widoków przejścia. W ostatnich dniach wypłynęły jeszcze dwie kandydatury, a mianowicie hrabiego Cetnera i włościanina Hawryluka, stawianego przez komitet włościański.

Ostatnie zgromadzenie przedwyborcze, odbyte dnia 8. b. m., nie oświadczyło się za żadnym kandydatem. Przyczyna tego — jak twierdzi *Dilo* — „leży w specjalności powiatu brodzkiego, gdzie pomiędzy włościaństwem zorganizowała się kompanja moskalofilska (z zabarwieniem antiklerykalnem) i brutalnością swoją terroryzuje wszystkich i wszystko. Doszło do tego, że księża wprost obawiają się pojawiać na zebraniach, ażeby nie stać się przedmiotem nawet czynnej obrazy ze strony kompanji „brodaczów“. (Włościanie moskalofile w powiecie brodzkim pozapuszczali na podobieństwo kacapów brody.) Tak też zostało zterroryzowane zgromadzenie przedwyborcze z dnia 8. b. m.“

Rada państwa, zwołana na 22 bm., o czem prezydent Izby posłów Chlumetzky, członków jej zawiadomił i porządek dzienny pierwszego posiedzenia ustanowił; stoją na nim sprawozdania co do petycyj, zreferowane przez komisje: kolejową, petycyjną, ekonomiczną i dla zaraz bydlęcych.

Zaraz po zebraniu się Izby posłów odbędzie się konferencja gabinetu z prezydjum Izby posłów i prezesami klubów, należących do koalicji rządowej, względem ułożenia programu pracy na całą sesję, która zapewne do końca maja, tuż prawie do otwarcia sesji delegacyj potrwa. Na czele programu postawione będą przedłożenia walutowe i traktaty handlowe.

Prezydjum izby zobowiązało się załatwić dwie sprawy, a to sprawę nietykalności posła słowieńskiego, prof. Szpinczica, tudzież wniosek co do formalnego traktowania projektu kodeksu karnego. Dotychczas nie udało się załatwić sprawy Szpinczicza w drodze pozaparlamentarnej, dla tego kluby koalicji słowiańskiej będą się domagać, aby ją na dziennym porządku trzeciego posiedzenia postawiono.

Elaborat stałej komisji dla kodeksu karnego czekają widocznie ciężkie przejścia, i wątpliwem jest, czy w swoim teraźniejszym układzie uchwalony zostanie. Były już bowiem poprzód różnice co do całych partyj elaboratu, a rzecz się jeszcze wskutek ostatnich wypadków w Tyrolu i Voralbergu zaogniła.

Proces „Omladiny“.

(Telegram „Dziennika Polskiego“.)

Praga 13. lutego. Z powodu gwałtownych scen sobotnich zarządził wczoraj przewodniczący w procesie Omladinistów, by 10 dozorców z karabinami zaciągnęło w sali wartę.

Kiedy zeszli się obrońcy i oskarżeni, zaczęły się objawy oburzenia.

Pierwszy oskarżony dr. Raszin krzyknął: „Nie będziemy bronić się pod osłoną bagnetów!“

To stało się hasłem do ogólnej wrzawy. Wśród krzyku i wołania: „To gwałt! hańba!“ kilku oskarżonych wylazłszy na stoliki, obnażyło piersi, wołając: „Zamordujcie nas, kiedy wam tak z Wiednia kazano!“

Wszelkie usiłowania przewodniczącego, by przywrócić spokój nie odnosiły żadnego skutku.

Po dobrym kwadransie dopiero można było wśród krzyku pochwycić, że przewodniczący odczytuje uchwałę trybunału, żeby ze względu na gwałtowność oskarżonych, prowadzić rozprawę pod osłoną żołnierzy. „Trybunał miał prawo — kończy przewodniczący — prowadzić rozprawę z wykluczeniem podsądnych, nie czyni jednak tego ze względu na rozpoczynające się wywody stron“.

Po tych słowach powstała znów piekielna wrzawa Obrońcy oświadczają, że z powodu obecności w sali żołnierzy, mimo że nie dopuszczano dla braku miejsca nawet ustawą przepisanej liczby mężów zaufania, składają obronę.

Jeden z oskarżonych woła: „Sąd chce napiętnować nas jako niebezpiecznych zbrodniarzy! Wbrew procedurze obraża na każdym kroku honor oskarżonych! Hańba takiemu sądowi!“ Chór powtarza „hańba“ bez końca.

Przewodniczący każe wydalić mężów zaufania. Aresztowanych oskarżonych popychają dozorcy do przyległego pokoju. W natłoku z brzękiem tłuką się szyby.

Oskarżony Cziżek z rękami, zakrwawionemi przez szkło, wskakuje na stołek i woła: „Jeżeli nie oddalicie bagnetów, zajść mogą rzeczy, za które my nie przyjmujemy odpowiedzialności!“

Odpowiadają mu krzyki: „Nie! Nie chcemy, nie będziemy się bronić!

Przewodniczący odracza rozprawę do jutra.

Podsądni, odprowadzani do więzienia, wołają: „Hańba“ — inni, zostający na wolnej stopie, wychodzą w rzędzie, śpiewając pieśń rewolucyjną.

Z powodu tych zajść panuje w całem mieście niebywałe rozdrażnienie. Prezydent sądu i namiestnik przez całe przedpołudnie rozmawiali telefonicznie z władzami we Wiedniu.

Praga 13. lutego. Młodoczesi wnieśli w Sejmie interpelację z powodu zajść w sali sądowej. W interpelacji tej twierdzą, że sędzia Tautenberg i zarządca więzienia lżyli w kurytarzu i rozdrażnili oskarżonych, którzy i tak przez półroczne więzienie i pobyt w dusznej sali rozpraw są zdenerwowani.

Słychać, że rezultatem narad z ministerstwem sprawiedliwości jest uchwała, aby przeprowadzić rozprawę do końca przy pomocy mianowanego jako obrońcy urzędnika sądowego, chociażby nawet oskarżeni, odpowiadający na wolnej stopie nie jawili się.

Wyrok zapadnie w poniedziałek.

Praga 13. lutego. Dzisiaj rano zgromadziły się tłumy przed sądem, w którym się toczy proces „Omladiny“. Policja rozprószyła je i przywróciła porządek. Na rozprawę nie stawili się dziś ani oskarżeni, odpowiadający z wolnej stopy, ani obrońcy, ani mężowie „zaufania“.

Prezydent zawiadamia o karach dyscyplinarnych, które wyznaczył oskarżonym z powodu wczorajszych ekscesów. Niektórych zasądzono na grzywny, niektórych na ciemnicę i post. Obrońcą z urzędu zamianował trybunał adjunkta sądowego Barnasa. Następnie zabrał głos prokurator i rozpoczął swój ostateczny wywód. Przedewszystkiem zaprzeczył twierdzeniu, jakoby oskarżeni dążyli do idealnych celów pod hasłem swobody i poświęcenia dla narodu.

Następnie powołując się na zamordowanie Mrvy, odparł twierdzenie, że były to tylko sobie niewinne zabawki młodych ludzi. Wreszcie zbijał zapatrywanie, że w procesie tym idzie o rzeczy, obchodzące cały naród czeski. Naród czeski nic wspólnego z oskarżonymi nie ma.

Telegramy „Dziennika Polskiego“

Wiedeń 13. lutego. Do *N. fr. Presse* donoszą szczegóły o powieszenia podpułkownika dragonów Grygorjewa w Odesie.

Grygorjew, stacjonowany w Kiszyniewie, pełnić miał służbę szpiega dla Austrji i Rumunji i pobierał za to pensję 24.000 franków rocznie. Niedawno temu powołano go telegaficznie do Odessy, a po jego wyjeździe zrewidowano mieszkanie. Tu znaleziono w listach dowód winy, skonstatowano dalej, że Grygorjew pod nieobecność komendanta przed rokiem, otworzył nadeszły z jeneralnego sztabu pakiet, zawierający wskazówki, co do ewentualnej mobilizacji. Znajdowały się tam mianowicie wytyczone punkta, na których moskiewska armja w razie wojny przejśćby miała do Galicji, Bukowiny i Rumunji, oraz detajliczne szkice twierdz austrjackich i rumuńskich.

Śledztwo w sądzie wojskowym w Odesie trwało tylko cztery dni, piątego dnia zapadł wyrok śmierci, a siódmego został Grygorjew powieszony.

Wiedeń 13. lutego. Z Sofji donoszą, że rząd bułgarski zajął przemocą 10 kilometrów linij tureckich kolei, przechodzących na terytorjum bułgarskie pod Beliową.

Ze względu na bezpieczeństwo ruchu domagał się rząd bułgarski od roku przeszło rozszerzenia stacji w Bellowie i innych inwestycyj, a nie mogąc doczekać się odpowiedzi ze Stambułu, bez pytania zajął kolej, równocześnie jednak oświadczył rząd dyrekcji kolei wschodnich, że gotów jest natychmiast wypłacić odszkodowanie.

Belgrad 13. lutego. Dzienniki ogłaszają list, w którym Natalja przestrzega syna przed polityką Milana.

Grac 13. lutego. W sejmie oświadczył namiestnik Kuebek, że zamknięcie techniki nastąpiło wyłącznie z powodu owej w Niemczech wydanej broszury, z której wynika, że stosunek studentów do profesorów stał się wręcz niemożliwym. Sejm uchwalił udać się do ministra oświaty z prośbą o cofnięcie zarządzenia.

Liberec 13. lutego. 1000 robotników fabryki dywanów Ginzkera zastanowiło pracę.

Berlin 13. lutego. U Capri vi'ego odbyło się wczoraj śniadanie, na które zaproszono arcybiskupa Stablewskiego i kilku posłów polskich.

Paryż 13. lutego. Kawiarnia hotelu „Terminus“ naprzeciw dworca St. Lazare, stała się wczoraj widownią ponownego zamachu anarchistycznego.

Młody człowiek, liczący lat około 25, wychodząc z lokalu wydobył jakiś przedmiot i zamierzył się nim w elektryczny pająk.

W tej chwili z ust wielu osób wyrwał się krzyk: „Bomba!“ — a w następnej sekundzie usłyszano straszną detonację.

Okna z brzękiem powypadały, stoły marmurowe pękły, a latające czerepy poraniły licznych ludzi.

Sprawca zamachu jął uciekać w stonę dworca. Wstrzymany przez policjantów, strzelił kilkakrotnie z rewolweru i zranił dwóch przechodniów. Jeden z policjantów ciął go pałaszem przez czoło i wtedy dopiero zdołano go aresztować.

Bomba zraniła dziesięć osób, nadto zabity został jeden przechodzień na ulicy.

Wiedeń 13. lutego. Wczoraj po zamknięciu giełdy południ. notowano: kredyty 361·25; węg. kredyty 434·25; anglosy 157·50; laenderbanki 257·50; sztacbany 314·75; lombardy 109·87; elbethale 243·50; tytoniowe 205·—; alpiny 58·05; renta majowa 98·10; węg. złota 117·65; węg. koronowa 95·05; austr. koronowa 97·40; losy tureckie 63·—; uniony —·—.

Berlin 13 lutego. Giełda wczorajsza wieczorna kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Parität). Kredyty 220·50 (359·74); lombardy 48·75 (109·59); węg. renta złota 95·75 (117·64); ruble 219·75 (134·32).

Frankfurt 12 lutego. Giełda wczorajsza wieczorna kursa ostatnie. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński). Kredyty 292·75 (363·32); lombardy 90·62 (109·74); renta węg. złota —·— (—·—); koronowa —·— (—·—).

Wiedeń 13. lutego. Hr. Hohenwart obchodził wczoraj siedmdziesiątą rocznicę urodzin. Z okazji tej wręczyli mu adres gratulacyjny urzędnicy najwyższego trybunału obrachunkowego.

Wczoraj odbyło się tu znów zgromadzenie robotników, nie mających zajęcia. Wzięło w niem udział około 2.000 osób. Ku końcowi obrad powstał w sali wielki zgiełk skutkiem tego, że jedna ze socjalnych demokratek zawołała do niezawisłych socjalistów: „Pokażcie nam, w jaki sposób przez anarchję zapobiega się brakowi zarobku“.

Praga 13. lutego. Sejm czeski uchwalił projekt ustawy o polepszeniu płac nauczycieli ludowych.

Budapeszt 13. lutego. Wczoraj odbył się pojedynek na pistolety między posłami Eoetvoesem, a Kaasem. Obaj zapaśnicy wyszli bez szwanku.

Wedle wykazu kas państwowych za ostatni kwartał 1893 wynosiły dochody tych kas w tym okresie 131 miljonów, a zatem o $4^{1}/_{2}$ miljona więcej, aniżeli w 4-tym kwartale 1892, wydatki zaś wynosiły $97^{1}/_{2}$ miljona, t. j. o $4^{1}/_{2}$ mil. mniej, aniżeli w 4 kwartale 1891. Suma wszystkich dachodów w r. 1893 jest o 27.1 miljona większą, aniżeli w r. 1892, a suma wydatków o 26·9 mil. większą — ostateczny bilans zatem za rok 1893 jest o 200.000 zł. korzystniejszy od bilansu za rok 1892.

Zagrzeb 13. lutego. Przybył tu z Gorycj wysłannik Słowieńców istryjskich, aby z przewódcami opozycji kroackiej porozumieć się względem manifestacji Słowieńców istryjskich w sprawie stosunku ich do reszty Słowian i łączności z Kroacją.

Paryż 13 lutego. Sprawca wczorajszego zamachu nazywa się Le Breton i jest anarchistą. Przyznaje się do tego, lecz przeczy, że to on cisnął bombę. Zapowiada szereg zamachów dla pomszczenia Vailianta.

Rannych jest 24 osób, z tego kilka śmiertelnie.

Blankiści na zgromadzeniu postanowili popierać anarchistów.

Petersburg 13. lutego. Minister spraw wewnętrznych rozkazał mitawskiemu łotyskiemu towarzystwu obchodzić uroczyście w 1895 roku setną rocznicę przyłączenia Kurlandji do Rosji. W uroczystościach tych mają z urzędu wziąć udział inflanckie łotyskie stowarzyszenia śpiewacze i muzyczne.

Stambuł 13. lutego. Rozmiary cholery zmniejszyły się już znacznie. Przedwczoraj zachorowało na nią sześć osób, a umarła jedna.

Ambasador rosyjski Nelidow wyjeżdża we czwartek za dwumiesięcznym urlopem i uda się przedewszystkiem do Peterburga.

Podziękowanie.

Za szlachetną pomoc moralną i materjalną i za współczucie, okazane mi przy oddaniu ostatniej posługi memu synowi ś. p. Janowi Władysławowi Wiśniowskiemu, byłemu suplentowi gimnazjalnemu, składam przynajmniej w ten sposób swe uniżone podziękowanie Wielm. Panu dyrektorowi Teofilowi Tarnowskiemu i wszystkim P. T. panom urzędnikom Wydziału krajowego, kolegom i przyjaciołom nieboszczyka, załączając głęboko odczute „Bóg zapłać“.

Złoczów dnia 10. lutego 1894

Mikołaj Wiśniowski.

NEKROLOGJA.

†

Za spokój duszy ś. p.

Jana Wieczyńskiego

zmarłego dnia 16. lutego 1887 roku, odbędzie się w piątek dnia 16 lutego 1894 roku, o godzinie 9. rano w kościele archikatedralnym

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

na które pozostała wdowa zaprasza krewnych, znajomych i pobożnych chrześcian.

OD 52 LAT ISTNIEJACY HANDEL SUKNA pod firmą: J. WALLACH i SYN Lwów — Rynek liczba 33 poleca się.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Adwokat Segal w Rawie ruskiej, poszukuje rutynowanego dependenta nie prawnika do swej kancelarji. 89

Rządca ekonomiczny, posiadający studja rolnicze, poleca usługi swe od wiosny. — *Chyćko,* Podhorodce, p. Schodnica. 51

Kancelarja biura wywiadowczego *Oleaczka,* Lwów, Chorążczyzna 6, poleca wszelkiego rodzaju służbę. Abonament roczny 1 zł. 88

Staresta Reichelt przeniósł biuro prawnicze dla spraw administracyjnych (politycznych i skarbowych) we Lwowie na ulicę Batorego 11, (Halickie)

WILLA do sprzedania, przy drodze do parku i wystawy, w pobliżu tramwaju elektrycznego. Bliższa wiadomość Pepłowski, „Hotel Imperial" kasa kolejowa. 70

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

4 względnie 5 pokoi. Szopena 5 (obok Brajerowskiej). 90

SYNAPIZMY RIGOLLOT
Musztarda w Arkuszach

ŚRODEK DOGODNY, PEWNY, SILNIE ODPROWADZAJĄCY NA ZEWNĄTRZ NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU

Dla uniknienia fałszerstw wymagać własnoręczny podpis koloru czerwonego na każdem pudełku i na arkuszach.

Znajduje się we wszystkich aptekach.

Skład główny: **w Paryżu, 24, Avenue Victoria**

TOWARZYSTWO KRAJOWE
dla handlu i przemysłu

podaje do wiadomości, że na żądanie członków zaopatrzyło obecnie swoje składy **we Lwowie, przy ulicy Akademickiej l. 2, w Krakowie, Sławkowska l. 1**, oprócz **własnych wyrobów korczyńskich** także we wszelkiego rodzaju zagraniczne płótna, szyfony i szyrtyngi. Poleca również **własnego wyrobu** kołdry z najczystej wełny i materace po umiarkowanych cenach.

Cenniki i próbki towarów wysyła się na żądanie franko.

1046 1—8 **Dyrekcja.**

ZAKŁAD PRZYRODNICZY
Jagiellońska 8. Lwów. Jagiellońska 8.

F. M. ZŁOTNICKIEGO

poleca dla zakładów naukowych wszelkie preparata naturalne przyrodnicze suche lub w spirytusie, tudzież modele sztuczne z Zoologii, Anatomii, Botaniki, Mineralogji; z drzewa, papier-mache, gipsu, żelatyny, jedwabiu, szkła, metali etc. — wizerunki chromolitograficzne przyrodnicze, obrazy plastyczne, naturalne preparowane ptaki, szczelnie zamknięte za szkłem w ramach, lub bez tychże, zbiory minerałów, skał i ziem technologicznych, chemicznych, budowlanych etc. — również pojedyncze okazy minerałów, owadów etc. 1098 1—?

Podejmuje się urządzeń ptaszarń, akwarjów i terrarjów dla celów naukowych i zbytkowych w ogrodach zimowych.

Utrzymuje stale w ewidencji w różnych miejscach do dyspozycji będące przyswojone dzikie zwierzęta i ptaki.

Wielki wybór wyrobów artystycznych marmurowych konch, korali, przedmiotów etnograficznych, wyrobów wschodnich dekoracyjnych etc. Przyjmuje wszelkie zamówienia w powyższym zakresie.

ZARZĄD
HOTELU KRAKOWSKIEGO
we Lwowie
przy placu Bernardyńskim l. 8, położonego,

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że zupełne przebudowanie i powiększenie hotelu już zostało ukończonem, i że z dniem 1. lutego b. r. oddano do użytku Szan Gości, całkiem nowo urządzone i umeblowane pokoje gościnne. Ceny, jak dotąd, bardzo umiarkowane, pomimo zupełnie nowego urządzenia wcale nie podwyższone. Staranna i rzetelna usługa. Jak dawniej, są także do wynajęcia całkowicie urządzone i umeblowane pomieszkania kawalerskie z pościelą i usługą po najprzystępniejszych cenach. W hotelu znajdują się również obecnie nowo zbudowane obszerne stajnie i wozownie. 1172 1—3

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkiego rodzaju papiery i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację
poleca
1010 1—?

- 4½% listy hipoteczne,
- 5% listy hipoteczne premjowane,
- 5% „ „ bez premji,
- 4½% listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego,
- 4½% „ Banku krajowego,
- 4½% pożyczkę krajową galicyjską,
- 4% pożyczkę kraj. gal. koronowę,
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską,
- 5% „ bukowińską,
- 4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej,
- 4½% „ propinacyjną węgierską,
- 4% węgierskie obligacje indemnizacyjne,

które to papiery, jakoteż i wszelkie renty austrjackie i węgierskie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowo papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia; zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Doskonałą
HERBATĘ
poleca **stary handel**
WOHLA
Lwów, Sykstuska 6.

Z powodu rozszerzenia browaru piwnego jest w każdej chwili do sprzedania całe urządzenie do wyrobu warki na 36 hektolitrów, wraz z chłodnikiem 20 □ metrów objętości, śrótownią i cedzidłem od Waniczka.

Bliższe objaśnienie udziela *Franciszek Paschek,* właściciel browaru w Grybowie. 1095 1—1

MEBLE
najlepsze, najelegantsze i najtańsze można dostać u
LUFTA
Lwów, ulica Halicka liczba 7,
we własnym domu.

Poszukuje do kupna
Kartofli „Championy"
600 do 800 ctn. metr.
Zarząd Dóbr Stupnica
op. Kranzberg.

Oferty uprasza się z podaniem ceny loco stacja kolejowa.

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz główna ekspedycja pism perjodycznych

S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
poleca: 1165 1—3
Poezje
przez *El..y*

tom czwarty — cena zł. 2, z przesyłką 2 zł 25 ct., — w oprawie zł. 2·80, z przesyłką zł. 3·5.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

JAN JARZYNA
jubiler i złotnik
we Lwowie, plac Marjacki
poleca swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych po najniższych cenach.

NA ZIMĘ!
własnego wyrobu
KOŁDRY
po zł. 4, 4·50, 6, 7, 8, 10 do zł. 14 i wyżej.
Kołdry atłasowe jedwabne
po zł. 15, 18, 20 i wyżej.
Kołdry na owczej wełnie
bez konkurencji najtaniej
poleca 2220 1—?
Józef Schuster
Lwów, Kopernika 7.

DONIESIENIE.
1157 1—1

Mam zaszczyt Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności uniżenie donieść, że dla wygody P. T. Publiczności i dla wygody Szanownych mych Odbiorców, których liczba ustawicznie wzrasta, otworzyłem **we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej L. 30 własny kantor fabryczny** (dla przyjmowania i odbioru) mej renomowanej i pierwszemi nagrodami odznaczonej artystycznej

farbiarni parowej i chemicznej pralni maszynowej

(nie wywabianie plam) dla garderoby męskiej, damskiej i dziecinnej, dla materji na meble, firanek i t. d. i t. d.

Fabryka moja wedle wszelkich wymogów techniki, jest dziś pierwszą na Galicję, Czechy, Szląsk i Morawię, jestem więc w stanie dla tej pod względem sanitarnym i ekonomicznym tak ważnej gałęzi tyle zdziałać — że każdy przyzna, iż na tym punkcie najdalej idącym wymogom nowoczesnym zadość uczynię.

Prosząc, by Szanowna P. T. Publiczność korzystać raczyła z mej fabryki kreślę się z poważaniem

Zygmunt Fluss
dyplomowany chemik farbiarniany.

Bliższe szczegóły na afiszach. **Lwów, ulica Sykstuska L. 30.**

HERBATĘ Familijną
½ kilo 1·80 i 2 zł.
Znakomite WYSIEWKI z herbat
½ kilo 1·40 i zł. 1·70
1018 poleca HANDEL 1—?
Alberta Szkowrona
Lwów, plac Marjacki l. 7.

A. Olszewski
biuro gazet i ogłoszeń
Lwów, ulica Kilińskiego l. 2,
poleca
wielki wybór książeczek do nabożeństwa
w cenie od 90 ct. do 10 zł.

Zgłoszenia z prowincji zaraz załatwiam za zaliczką. 1159 1-3

SASKIE POŃCZOCHY i SKARPETKI dla pań, mężczyzn i dzieci poleca handel płócien JANA RIEDLA WE LWOWIE. 1000 1—?

PLOMBY OŁOWIANE
we wszystkich wielkościach
jakoteż 2085 p 1—?
Obcęgi do plombowania
mleka, mięsa, zboża i t. p.
poleca
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek l. 38

Zimowy reński łosoś,
Homary królewskie
Pstrągi morskie w Oliwie,
Sardele w Oliwie,
Śledzie w Oliwie,
Sardynki w Oliwie,
Apetit Sild
Konserwy z ryb,
Konserwy mięsne.
Szynki, kiełbasy i różne towary mięsne,
Giardinetto,
Owoce deserowe,
Tyrolskie jabłka.

Wszelkie gatunki **serów, towarów korzennych** i t. d. i t. d. w najlepszych pod gwarancją jakościach po stałych cenach poleca:

Mathias Stalzer
(Joh. Tscherne's Neffe),
w Wiedniu I., Lichtensteg Nr. 5.
nächst dem Hohen Markt.

KAWY
w 5 kilogramowych woreczkach netto 4¾ kilogr. — opłacone do każdej stacji pocztowej w kraju.

	zł. ct
Ceylon gruboziarnista najprzedn.	10·80
„ średnia	10·4
Kuba wyśmienita	10·—
Laquaira gruboz	9·6
Guatemala	9·[illegible]
Mokka arabska	10·[illegible]
Jawa złota	10·80
Ceylon perłowa	10·8

1035 1—21

Herbata chińsko rosyjska.
Zbiór majowy z roku 1893.

	zł. ct.
½ kilo Congo	1·60
„ „ „ cesarskiej	2·—
„ „ Familijnej w pudełku	3·—
„ „ „ bez pudełka	2·80
„ „ Melange de Moscau w pud.	4·—
„ „ „ „ „ bez „	3·80
„ „ Imperial	5·—
„ „ Wysiewek z herbat wł sn.	1·60
„ „ „ „ sprowadz.	1·50

poleca
KAROL BAŁŁABAN WE LWOWIE.

DONIESIENIE.

Mam zaszczyt oznajmić Sz. P. T. Publiczności i wielebnemu Duchowieństwu, że z dniem 1. lutego b. r. zostaje otworzony przy ul. Trybunalskiej we Lwowie (obok handlu WP. Lewickiego) nowy 1105 1—?

HOTEL „WANDA"

pod zarządem właściciela hotelu Centralnego we Lwowie (**p. Teodora Strzelczuka**). Hotel „Wanda", składający się z 24 elegancko umeblowanych pokoi w cenie od 60 ct. do 2 zł. za dobę wraz z pościelą.

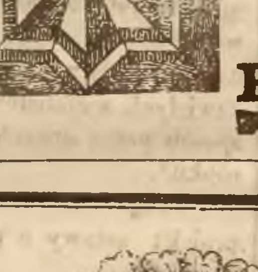
Zarazem donosi się, że w tym hotelu urządza właściciel domu pan Jakób Löwenbeck.

Restaurację z pokojami do śniadań
zaś dla kółek zamkniętych salon gościnny na I. piętrze.

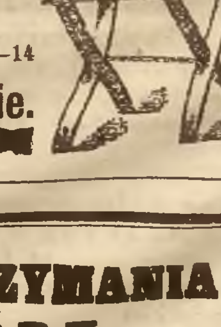
Polecając się względom Sz. P. T. Publiczności, zostajemy z wysokim szacunkiem **Teodor Strzelczuk i Jakób Löwenbeck.**

Cztery złote medale.
Kakao Küfferle
jest uznane jako najzdrowsze, najczyściejsze i najtańsze kakao,
w puszkach blaszanych po ⅛, ¼ i ½ kilo
we Lwowie składy w wielu handlach korzeni i delikatesów
Józef Küfferle & Comp.
W WIEDNIU. 1085 1—?

Parkiety i posadzki deszczułkowe



oraz **wszelkie wyroby stolarskie**, jako to: **okna, drzwi, bramy, opaski** (Verkleidungen) **listwy** profilowane (karnesy), **listwy** do podłóg, **listewki** na ubrania **ogrodowe, listwy** do krycia **dachów**, dalej przyjmuje do **heblowania i rznięcia deski na podłogi, łaty** i t. p. **roboty maszynowe**, jakoteż **KRZESŁA OGRODOWE**, składane poleca



PAROWA FABRYKA 1059 1—14
BRACI WCZELAK we Lwowie.
Zakupuje wszelkie materjały tarte.

Główna wygrana zł. 150.000.
Ciągnienie 1. Marca 1894.
LOSY PAŃSTWOWE z roku 1864.
PROMESY na te losy po zł. 5.

Sprzedajemy te losy po kursie dziennym, także **w ratach miesięcznych po zł. 8.**

WĘGIERSKIE LOSY CZERWONEGO KRZYŻA
Główna wygrana zł. 20.000.
Trzy takie losy **w ratach miesięcznych po zł. 3.**

LOSY BAZYLIKA (Budowy tumu).
Główna wygrana zł. 20.000.
Trzy takie losy **w ratach miesięcznych po zł. 3.**

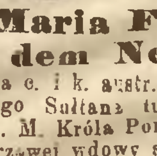
Przy spłaceniu losów na raty już po złożeniu pierwszej raty. wszystkie wygrane należą się kupującemu

Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany
SCHELLENBERG i KREYSER
we Lwowie, pl. Halicki L. 1.

Przestroga!

Aby uniknąć zamiany z wielu falsyfikatami, któremi zagrożona jest moja **prawdziwa woda kolońska** upraszam moich szanownych odbiorców, dokładnie uważać, że każda moja flaszka zaopatrzona jest na szyjce w c. k. orła i moją deponowaną urzędownie, **tu obok wydrukowaną** 261 1—1

markę ochronną jakoteż moją



markę ochronną firmą

Johann Maria Farina,
gegenüber dem Neumarkt.

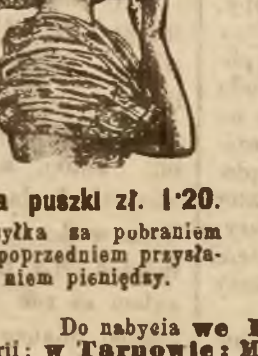
Patentowany nadworny dostawca c. i k. austr. dworu, jego wys. cesarza Brazylji, jego ces wys. Wielkiego Sułtana tureckiego, J. M. Króla włoskiego, J. M. Króla Hiszpanji, J. M. Króla Portugalji, J. M. Króla Grecji, J. C. W. Cesarzowej wdowy austr. węg.

Właściciel wielu pierwszych medali z rozmaitych wystaw światowych.

Przeciw podrabiaczom mojej protokołowanej marki, poczynię niedługo kroki sądowe, a wyroki opublikuję. Do nabycia we wszystkich lepszych perfumerjach i droguerjach i t. d.

Główny skład mojej prawdziwej wody kolońskiej dla Austro Węgier, znajduje się od lat 34 pod moją własną firmą.

Wiedeń, Kohlmarkt 22, I. St. róg Herrengasse.



Cena puszki zł. 1·20.
Rozsyłka za pobraniem lub poprzedniem przysłaniem pieniędzy.

KLYTHIA DLA UTRZYMANIA SKÓRY
UPIĘKSZENIE i WYDELIKATNIENIE CERY
FETTPUDER

Najbardziej elegancki puder toaletowy balowy i salonowy
biały, różowy, albo żółty.
Chemicznie analizowany i uznany przez
DR. J. J. POHLA, C. K. PROFESORA WE WIEDNIU.

Pisma z uznaniem z najlepszych sfer dołączone są do każdej puszki od

Gottlieba Taussing.
Skład główny w Wiedniu, I. Wollzeile nr. 3.

Do nabycia **we Lwowie** u Z. Ruckera, aptekarza, J. Górnego i Pilarskiego, droguerja, Leszka Cukra, droguerji; **w Tarnowie:** Moritz Fleischer junior; **w Przemyślu:** M. Bartschan, Adolf Spachner i we wielu aptekach, perfumerjach i droguerjach. 271 1—43

Galicyjski Bank Kredytowy
począwszy od dnia 1. Lutego 1890 r.
wydaje
4% Asygnaty kasowe
z 30 dniowem wypowiedzeniem i
3½% Asygnaty kasowe
z 8 dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **4½% Asygnaty kasowe** z 90 dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1. Maja 1890 r.** po 4% z 30 dniowem terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. Stycznia 1890. 1006 1—?

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie płacony.

Wydawca: Józef Laskowski. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.